8925

Bibl. Jag.

IV

Odpis z druku 1

Posłanie

do

Wszystkich Rodaków na ziemi Polskiej.

Zbrodnicza zawiść i przemoc Rossyi, Prus i Austryi, pogwałciła nasze prawa Boskie i ludzkie, i pozbawiła Polskę bytu politycznego. — Nad czasthami rozszarpanej Ojczyzny panują obcy i nieprzyjaciele a w różny sposób rządzac, dążą przecież do jednego celu: do zupełnego zniszczenia narodu na naszym narodzie! Rządy ich nad nami są jarzmem, niesprawiedliwością, bezprawiem i nicością. Wydzierają nam ojczystą ziemię; siejąc nieufność pomiędzy nami, Niemca do wrogością z obywatelami, do chrześcijan z żydami, do rusinów z polakami, a wszyscy przecież jesteśmy dziećmi jednej ziemi, jesteśmy braćmi, polakami. — Nie pozwalają rozszerzyć się oświacie. W szkołach używają moskiewskiego lub niemieckiego języka, albo też złego i mrącego umysły wydziału mają. — Wyższe szkoły, uniwersytety pozwarli, a niższych dla ubogiego ludu zakładać nie pozwalają. — Religię i kapłanów znieważają wrogie, a prawa ograniczają wolność obrządków i modlitwy. — Odsuwszy nas od praw stanowych, od urzędów wolnych, chcą nas jeszcze odsunąć od Boga, nie dozwalają modlić się za szczęście Ojczyzny. — Niszczą moralność, cnotę, odwagę, a szerzą rozpustę, zniewieściałość i głupstwo. — Skrępowali handel, rzemiosła, ruch swobodny, obarczyli ogromnymi podatkami i prawodrzą nas do nędzy i ciemności bo nędzny i głupi praw swoich nie zna. — Narzucają nam obcych urzędników, tysiące wywózki uprowadzają na zatracenie co dalekie strony do swoich swoich moskiewskich albo niemieckich i tam biorą im przelewać krew za obce a nie polskie

sprawy

Więzienia polityczne i wygnania zapełniają najszlachetniejszemi ludźmi. – Wyrzekają majątki, targają więzy rodzinne i okrutnują nas i świat cały. Cóż nie jest pewien swego życia swobody i mienia Prześladują ubiór, stare myśl, nawet uczucia. Nigdzie nie było większej niewoli i nigdzie nie większego bezprawia. – Rządy Rossyi Prus i Austryi w Polsce są nieustanną zbrodnią, która psuje potęgę i swobodę nawet innych narodów. – W spółnych interesów słuszenia nas – robią się w wielu razach i jest węzłem koniecznego między nimi związku w obec którego swobody europejskich narodów rozwinąć się a ich bezpieczeństwo utrwalić nie może. – Jak swobody swobody Polski obchodzi całą Europę; prawda że nie bierzemy jedynie biorący i przemilczymy, bo od nas samych pomyślność i swobodę nasza zależy. Pod ciężkiem jarzmem, pod czujnym i nieustannym nieprzyjacielem pracować musimy na naszą swobodę. Dlatego to potrzebnem nam jest rozstropność i umiejętność wybrzystania z rozłączenia rządów, które coraz bardziej gwałcąc prawa, coraz bardziej obrażają potrzeby narodu, same sobie ujrzadzą gotują. – Przypuszczenie sobie ostatnie Warszawskie wypadki i ziastawienie się jasna jedność i siła wszystkiego narodu w chwili najgwałtowniejszej niezgody wielkich rządów. – Mordowanie ludzi bezbronnych i nieszczęśliwych uciski nowego rządu, a obok tego mordowanie prawa i złożenie wreszcie dowodów na prawodawczych izbach berlińskich, różne gwałty, zabójstwa, zakazy, więzienia rabunki nakreconych nam a obcych rządów, nie potrafiły nas osłabić i stłumić. – Mordy i bezprawia siły i siłą oblężonego rozumu zbrodnicze nie mogły ducha narodowego. Siłą moralną jaką nam Bóg dał, walczyć musimy i zwyciężymy, dopóki sami z sobą nie zwadzimy się i przez uciemiężenia ciche a wytrwałe nie wyrobimy potęgi materyalnej. Demonstracyje

Demonstracyje mieć które tylko w pewnych razach i okolicznościach są potrzebne, rozrzenie się na zbrojne powstanie bez poprzedniego obrachowania się i wyrobienia w sobie siły materyjalnej, dzisiaj są przedwczesne — Nadejdzie czas zbrojnego wystąpienia i wtedy, nie mając już kłopotów zamki w sobie, uwagi i zgody a pewni zwycięstwa wyszliśmy. — Teraz z inną bronią wychodzimy od boju z wrogami Oni mają rządy, prawa niesprawiedliwe, armaty i bagnety, my mamy Boga, ducha narodowego, potrzeby słuszne, i jawne wszystkich uznane i siłę uwarunkowaną jako Bóg obdarza powszechnych i jednostajnych. — Wielka to i potężna siła. — Ona już raz w Krymie r. 6. powstrzymała na jakiś czas wroga. — Rządy te nie są w stanie pozbawić nas tej siły, bez broni wrogą jeszcze dzisiaj z rąk wytrącić. —

Obliczania niezgodności z Unią jeszcze nie oparci, Mieszkańcy Warszawy, wzywamy wszystkich Rodaków w imię wolności Polski i przyszłości całego Narodu do zgody i miłości wzajemnej. — Podniesienie włościan najbliższej klasy ludności do stanu obywatelskiego, rozszerzy podstawy dla idei i pracy narodowej, wzmocni i uorganizuje kraj i da nam niespożytą siłę. — Niechaj więc szlachta łączy się z włościanami, jako bracia z braćmi. To co rozpito te obie klasy ludności: ciemnota i poniżenie, współczucie wkrótce zniknąć powinny. — Szlachta przyjmując do brą wolą, spieszmy chociby z poświęceniem ziemi kompletu materyjalnego niechaj przeprowadzi uregulowanie tam gdzie go jeszcze niema, a przez nie dojdzie do uwłaszczenia niechaj zakłada szkoły i uczy włościan, bo dopóki włościanie nie zostaną obywatelami, dopóty jarzmo ciężkie nam będzie. — Oby zaś włościanie z upo-

ścią.

zbliżajcie się do dziedzictwa, bo od zgody z wiarą wasze i wszystkich szczęście zależy. Pan który wrogościami obijał słuchających, jak i wrogującym, którzy słuchając podżegaczy swych przeciwko panu są wystąpili przeciw ludowi narodu. Jednoć się wierzy, kościołów wrogie powołanie i wrzenie objaśniał co do naszego położenia powinniśmy. Mikołaju, staremu i młodszemu, wodzowie i wszystkim od tej pory uwarzać się nie wolno. Nie wierzcie żadnemu, który ani jednej obietnicy nie dotrzymał i zawsze nas oszukuje! Odsuwajcie jego ludzi od siebie i nie słuchajcie żadnych odpisów, bo on nam jest dla zatratu ręką! Processa i spory rozstrzygajcie sami między sobą, a nie szukajcie u dworu pomocy, uczynienia w sądach i w urzędach. Gdzie się tylko rząd dotknie swoją ręką, niechaj znajdzie niechęć i niewiarę. Jego gwałty, straszne pogróżki, groźby krzywdy nas nie przerażą. Silni zgodą i miłością ustalimy ład między ludźmi i ustrojem, jakim powszechnie zostanie obdarzony i sprawiony, iż groźb i bezprawia bez wrażej szkody, jak to już i teraz po wsiach na miejscu wydawali nie potrafi. — Póty wszystkie z dziedzinami klasą się jak dobry sąsiedzi i bracia, a z nimi mieszczanie i rzemieślnicy, będziemy w stanie wszystko przeprowadzić i uczynić. — Żydzi otaczali polskie serwisa i są zawsze naszymi braćmi. — Są zdolni jak i my polakami, chociaż innej wiary. — Oni i oni z resztą narodu, a naród z nimi w zgodzie, w braterstwie i w spółce usiłowaniach dla pomyślności i niepodległości kraju niechaj pracują. Bracia nasi na Litwie i Rusi od wieków z Polską dobrowolnie złączeni niechaj odsuwają samowy moskali i niemców usiłujące ich przymusić z rodakami na Mazowszu

w Wielkiej i Małej Polsce mieszkających. Wszystkie te dzielnice aż do Gdańska są jedną Polską i wszyscy mieszkańcy pomimo różnicy stanu, języka lub wiary do rodaków i Polaków. – Zgoda niech panuje między jednością zupełna, niechaj wszystkich ujednia i będzie celem dla wszystkich! –

Zaczynając od Boga do którego w swiątyniach naszych modły o odwiedzenie ojczyzny, – powinny zbytki, hulaszki i niepotrzebną wesołość. – Czarne ubrania na znak smutku w jaki nas rządy wprowadziły, niech będą ubraniem Polski, nikogo za inne ubrania nie prześladując. –

Kto zna obce języki a mianowicie niemiecki i moskiewski, niechaj ich nigdy na polskiej ziemi, do żadnego użytku nie przemawia. Ojczysta polska mowa i sama wymowiona, zastąpi nam skutecznie rozkazy narodowej. – Ona będzie wrogiem podstępnych, którzyby dla egoizmu i interesu materyalnego, poświęcili przyszłość narodu. – Ona zmusi i nauczy zapatrywać się na wszystkie społeczne stanowiska obywatelskiego i przekona o potrzebie braterskiego postępowania z wrogami. – Ona uregulyje również godnie i wrogościowe stosunki wszystkich w ogóle, każdego w szczególności tak co do rzeczy jak i co do osób rządowych. – Ona wpłynie najprzykładniej i publicznie każdego postępek, zniszczy stronnictwa i zwarkliwości — Złych ludzi i zgubionych podłych sługalstwem w rządzie obcych, odsunie od siebie, wypędzi ze swego kraju. – Nikt nie umrze bezkarnie podbić się narodowi i siebie powinien. – Zamiast sukna chleba w wojsku lub w jakiej podłej służbie, niechaj szukają go w rzemiośle w robocie w handlu i w innych uczciwych zatrudnieniach. Nie rozrzucajmy grosza na próżno, a chętnie go dajmy

wojnę

na potrzeby Ojczyzny na wsparcie biednych na trwi, na rannych lub obrazeh z woldi. Pa
magajmy sobie wzajem i wspierajmy we wszej
potrzebie, a wtedy dojdziemy do mety, którą wy-
goin wypędzimy z kraju. —
Nie do rzadu nie zwracali się, niczego nie
oczekiwali, ze strony kraju, wszystkie potrzeby kraju, wszystkie zgodnie
siłami, a nacierzmy się wszyscy, gdy nasz przy-
dzie stać na polu bitwy z wrogiem orężem.
Po drogą nie szczędzić krwawów na prożne po-
tworzenia, dojdziemy do szczęścia ogólnego
Polski wolnej i niepodległej. —
Niech żyje Polska! niech nikt dla Polski
pracy, grozy i życia nie żałuje. —

Mieszkańcy Warszawy

Czytanie z 18. Września 1861

" Wyglądamy na jasność Pana po zniszczeniu Nieprzyjaciół
" Wróci się ręka ... i Duch Twój. "

Pieśń Mojżesza

Pieśń jest nasza Pańska. Śpiewajmy, Pana sławmy i potęga.!
Pan Bóg nasz Bóg bojowy na Niebiosy i morze
niegodne przeklętego i niesprawiedliwego Narodu, który
poznał że to są Sądy Pańskie Cudzy i Narzędzia
nie jej oczyszczenia. Że Ktoś i Wszechpotężnie nie-
bezpieczeństwa i pociechy Karania. I wtedy też te Synowie
Żołnierza i przyszli pan Chrześcijanie. O! nie, nie,
biada tym co śmierć nędzną Karzą po rozpustach
i Zapisują nam na miłość nasze Nowotestamentowe
Prawy i biada tym którzy je przeklinają, którzy
Bożą Nienawiścią, i wreszcie w chytrze Gasną
ducha wbrew i bezwolności. Czas jest zemścić Fałszy-
wych doradców i prowokatorów Dość niejść w
Siebie i opamiętać się; Kraj nie na Chrześcijan
oko, nie na Swoich nas potrzeby; Kraj nie
złota woła i nie tego się domaga aby bydź wpraw
i Skupieniu ducha gotowi byli gdy przyjdzie

godzina wielka (i to ostatnia) Nie wy-
-chodzą na zasługę dziecinne odpowiedzi
przed przyjęciem za komunikowanie darowanie
najpoczciwszych woli Ale stały mamy ten
pewien wzrok - że w męstwo, opatrzenie
i czekać i być gotowym, ale nie bez Jezusa
Ruby za które wszystkie się mamy przed
Nocą która nas chce mieć za Swoje dojrzałe
wiersze. Ale Zimny gotowi do męczeństwa ale
nie na Wiejne Cajki i Hulany. Drucia
Wiersze te fałszywych proroków i obłudników
ich fałszywych poniżyciel

Odezwa przed Zwołaniem Rad miejskich 4
zgłoszona 18 Września w Warszawie 1861.

„Nic dziś dla kraju potrzebniejszego nad jedność i zgodę, na nię wszyscy pracować obowiązani jesteśmy, bo im tylko winni być możemy odrodzenie nasze. W chwili tak ważnej jak dzisiejsza, to na co większość się zgodziła, staje się prawem dla wszystkich. Kto się lekkomyślnie z niego wyłamuje, kraj w przepaść popycha. Dla tego odzywamy się do wszystkich miłujących Ojczyznę, aby nie dali się w uniesieniu zapału, odwieść od tego co ogół uważa jako w danej chwili korzystne.

„Mówimy o wyborach do przyszłych rad powiatowych i municypalnych, do których należeć, którémi poczciwie pokierować, aby dały ludzi z odwagą cywilną, rozumem i energią, jest obowiązkiem każdego prawego obywatela.

„Nie idzie tu o przyjęcie lub odrzucenie reform, bo wybory do rad nie są reformą dotyczącą naszego bytu politycznego, ale tylko ulepszeniem administracyjnem, z którego korzystać, które wypotrzebować powinniśmy. One nas nie usmutą ale dodadzą sił do działania i życia.

„Nie dajcie się zatem uwodzić odezwami z gorącej miłości kraju i najszlachetniejszych pobudek płynącémi, ale nie dość pomyślanémi.

„Protestacje przeciw tym rozporządzeniom podniosły-by je do znaczenia reform, którego one nie mają, a w oczach świata dałyby nam pozór ludzi nie umiejących korzystać z położenia i politycznie niedojrzałych.

„Kraj przedewszystkiem wymaga organizacyi, poznania się, zbliżenia i wspólnej jedności choć w różnych kierunkach pracy.

cy. Rady w swym zakresie nie dają możności szerokiego działania, ale ważnemi się staną, jeśli do nich wybierzemy ludzi silnej woli, żelaznej pracy i kraj nad wszystko miłujących. Starajmyż się więc, aby wybory nie tylko przyszły do skutku, ale byśmy wybranych przez nas nie powstydzili się i na nich rachować mogli.

Dziś nie pora na protestacje i słowa, nam czynu, organizacyi i pracy potrzeba. Im przyszłość trudniejsza, tem krwawiej ją wypracowywać należy.

Nadewszystko jedność i zgoda do świętego celu odrodzenia Ojczyzny!—

Do
Jego Dostojności Jaśnie Wielmożnego
Jenerała Adjutanta Hr. Lamberta
p.o Namiestnika Królestwa Polskiego.

Religia Rzymsko Katolicka w Polsce od IX. wieków swoją
na zycie narodowe miała i ma najwarzniejszy wpływ
i znaczenie przeto wielka potrzeba i warunkiem szczęścia
wewnętrznego. Jak Duchowieństwo Religii Biskupi i Kapłani
Swoją, spełniając razem dwojaki obywatelskim powinności,
brali udział we wszystkich sprawach Narodu.
Do Kościoła Katolickiego w Polsce; czuwając nad czystością
i prawością Wiary Chrystusa, oraz nad zbawiennem
Dusz wierzących, zostawał w nieustającej harmonii
z Rządem, wpływał na rozwój cnót obywatelskich,
porządek i pomyślność Krajowy.—
Na nowany i uznawany od swojej Monarchowi Kró-
lów używał bez przerwy religijnej swobody i niezale-
żności, i wszystkie co dziś Kościołowi zostało jako
Domu Bożej, zakłady cudowne, prawa i przywileje,
oraz szacunek i uważanie u wiernych jest zabytkami
odległych czasów, dawnej pobożności i tego świętego
Wiarą uczucia, na jaki to instytucja Boska
zasługuje.—
Ale do nowe to stanowisko Kościoła razem z wiarą
do tych religijnego Narodu, nadało, bo nie nie
uroniło zaufania do Religii Katolickiej, szczęśliwym przeciwieństwie opinii nowego Rządu,
widzimy Kościoła otoczonego szacunkiem, a wiara
nasza religijna w najdotkliwszy sposób uciemiężona,
została—
Prawa kar głównych z roku 1847. dekret Królewski
z dnia 9/18. Marca 1847r., przeciwstawne na korzyść Re-
ligii prawosławnej, oraz liczne rozporządzenia Rządowe, przypuszczające krzywdę Religii Rzymsko Ka-
tolickiej i Grecko Unickiej, stanowią widoczne Dowody
chowne.

cjowie o niemożności rozwijania dalszych wpływów i działalności. W tej sprawie, załączam wiersz, ob. samym, ks. jednego z ostatnich Rządowych, wydawionego na wynalazczą obniżenia się powszechnej bezbożności, uważana niekiedy jakoby za wzrost i jakoby za bezbożnego czynienia do oświadczenia przyszłości.

Z pobożnością Arcy Pasterzy, powstawiam na straży Wiary Katolickiej, zdobyty straszny odpowiedzialności przed tronem Boga za obrażenie ochwały mary Chrystusa, swobody Jego Ś. Kościoła, oraz obrażenie i zbawienie dusz nieśmiertelnych powierzonych Naszej powierzonych, błagamy Waszą Ekscelencyję, abyś jako Namiestnik Królewski, w imieniu Naszym, oraz w imieniu całego Duchowieństwa polskiego i wszystkich wiernych przed tronem Najwyższego Cesarza i Króla wystawionymi naszą przedstawić prośbę, z tem uwiadomieniem, że lubo my albo przybrani nasi z obrazą sumienia, z obrzydzeniem Naszej gorliwości Naszej, przymuszalibyśmy rozporządzenia wbrzmiejące swięte prawom Kościoła, bierzmy jednak w tak grzeszny obyczajności przybranie nie możemy, bo bardziej że już smutne nastąpiłaby obojętności powszechnej obrazie się z osobą jemu z Bożego wydobyły: przeto sumieniu obowiązku czujemy zawrzeć niżej wyrażone prośby: -

1° Aby dekret Arcy Pasterza Katolickiej przywrócone został dawniejszy zwyczaj

2° Aby artykuły Kodeksu Karnego: 193, 195, 196, 197, 198, 199, oraz artykuły 200 i 201, wydane o uniżeniu z roku 1836, jako wzrost zrzeczenia wszelkiej tak rzeczy uchylone być mogły.

3° Aby rozporządzenia dzisiejsze, przeciwne zasadom Kościoła Arcy Pasterza Katolickiego i duchowi Ewangelii, jak zakaz nie przyjmowania

do stwierdzi tylko osoby zniesione z dnia 28 Maja 9 Czerwca 1860 r.
rozkazu p. o. Namiestnika Królestwa z dnia 3/15 Lip.a 1854 r.
wzbraniający Duchownym mieszania się kazań dogmatycznych, tudzież rozkazu Kom. Rządu z dnia 14 Listopada 1832 r, w roku bieżącym zawarowany, rozbraniający Biskupom wydawania rozporządzeń na Dyecezye; bez potwierdzenia uprzedniego Kom. Rządu.

4° Aby Kom. Rząd w stosunku swoim do Konsystorzów odniesiony był do przedmiotów czysto administracyjnych nie mieszając się do nabożeństw, procesyi, kazań, rekolekcyi i t. p.

5° Aby przy Kom. Rządz. Wyzn. Rzym. Obr. Gub. Publ. postanowiony był urzędnik duchowny, pod bezpośrednią władzą Biskupa i rozstrząsania Biskupów i innych wyższych duchownych, do rozstrzygnienia zarzutów i interesów kościoła, oraz osób duchownych.

6° Aby wolno było Biskupom odbywać synody Dyecezyalne; oraz publiczne z Misyę duchowne.

7° Aby wakujące katedry biskupie rychło obsadzone być mogły kandydatami przez kapituły obranemi.

8° Aby liczba Alumnów do seminaryów, oraz liczba zakonników w klasztorach, ograniczona nie była.

9° Aby kandydaci przy zagranicznych Akademiach, do których obecnie z kraju wysłani być mogli, przywrócone zostały.

10° Aby w każdej Dyecezyi zapewniony był z funduszów na to przeznaczonych dom duchowny, w którymby zostawieni kapłani zmiedzy przykrości, albo aby z tychże funduszów wyznaczona była emerytura przynajmniej 250 do 1000 każdemu duchownemu.

11. Aby Instytut XX. Domeryków na Litwie, zdaje się do objaśnienia tych potrzeb, zreorganizowany został, ku czemu Biskupi zdawna mają przedsięwzięcia.

12. Aby Kom. Rząd. Wyz. Rzym. i Obr. Gub. Publ. przy za-

wieszeniu tej

zniesieniem się z władzą duchowną rozszerzającą funkcyami duchownemi i supremacyjnemi i aby takowe wedle bulli Piusa VII z roku 1818 Kapituły nie opuszczenie kanon. kollegiat. Konsystorzów, Seminaryów i Semenaryów.

13° Aby w posiedzeniach duchownych wolno było władzom Dyecezyalnym bezpośrednie znosić się z Stolicą Apostolską.

14° Aby przepisy względem stawienia i restaurowania kościołów, plebanij zbyt uciążające, zniesione zostały.

15° Aby przy spisach funduszów duchownych nikt z stanów niższe zasady przestawowane były. – a mianowicie

16° Aby duchowni żadnie aresztowani lub więzieni po wrócenie zostali ze wszystkich swych obowiązków i na przyszłość bez wiedzy władzy duchownej żadnie aresztowani niebyli.

w Warszawie dnia 25 Września 1861 ro.

N° 2165. – podpisy:

X. Fijałkowski Arcybisk. Warszawski
X. Wincenty Pankowski Bis. Admi. Lubelski
X. Józef Juszyński Bis. Dyec. Sandomier.
X. J. Twarowski B. Sufr. Podl. za Bis. Podl.
X. Maciej Majerczak Admi. dyec. Kralowsk.
X. Tomasz Myślinski Adm. Dyc. Kaliski
X. Chosiński Administra. Dyecz. Augustow.
X. Walenty Baranowski Bis. Sufr. Lubelski

Nuncyusz Jego ks. Lamberg nie przyjął, i komunikował Biskupowi że nie ma upoważnienia do czasu do przyjmowania adresów.

Biskupi wróciwszy do domu, posłali Kamerdynerowi bilety przeszczególne, że z powodu słabości Arcybiskupa, nie odjedzie w d. 26. do Kamerdyna przyjąć nie mogą, na który to odjazd od 3ch dni zaproszenia im doręczone były.

10

Matki Polskie

Zapraszają na Nabożeństwo
za pomyślność Ojczyzny odbyć się
mające w Kościele S. S. Dominikanów w poniedziałek tygodnia 10-go
rana. —

30/9.

Bracia!

Wzywam was do uporządkowania.

Wielokrotnie już rozlegał się głos wzywający uwagę waszą na najważniejsze dla Kraju zadania. Dziś widząc groźne niebezpieczeństwo, czujemy znów gwałtowną potrzebę przemówienia do Was. Gorąco pragnąc jak najprędszego odrodzenia ojczyzny, dajemy się prowadzić ludziom, którzy choć piękni młodzieńczego ognia i zapału, nie dają robić prawy i pożytecznia Kraju; i kierując się tylko uczuciem, grzeszą brakiem rozwagi. Wyczerpując myśl naszą nie idą nazad, na rzeczywiste objawy mające źródło odrodzenia naszego ducha narodowego, lecz bujnie wznoszą nasze tak byty bujne tak powierzchowne tak w oczy bijące, że naprawdę niemy mogą dobrych świadectw, ani dla nieprzyjaciół naszych, ani dla Europy. Wiedzą wszyscy dobrze dążymy, nie wiadomo cały, że gotowi jesteśmy na wszelkie poświęcenia dla osiągnięcia niezawisłości naszej. Manifestacje też, które dziś przedstawiają bujności środkiem, stają się celem, nie rozwijają ani na krok naprzód sprawy naszej.

29. Listopada był próbą pulsu narodowego.

25. 27. Lutego - 2 Marca, aktem zjednoczenia wszystkich i stanów wszystkich.

12. Sierpnia, godłem zawiązania węzłów braterskich łączących nas z Litwą. Orszakowe manifestacje, są wyraźnie sztucznym, niepotrzebnym radnej narodowi korzyści, a nieraz nawet ubliżającym

ponadto i godności ruchu narodowego.

Gdybyśmy jutro podnieść się mogli z orężem w dłoni, postępowanie takie byłoby logiczne. Ale kraj nie jest przygotowany do chwycenia za oręż? nie popychajmy go więc do przedwczesnego wybuchu, w którym bez owocnie wylewałby się krwi najszlachetniejszej krwi naszej. Wróżymy się na dno dre, która iść świadomie chyba nieprzyjaciel. Ojczyzny dziś nadrić może, aby nam ją odebrać i wycieńczonych wrzucić na pastwę reakcji. Pozwijmy gromadrić środki dla zapewnienia stanowczego zwycięstwa, pełnej niepodległości! Podzwijmy pracować nad podniesieniem potęgi Narodowej.

Niech praca nasza będzie tak poważna i wytrwała, jak powaga i wytrwałość jaką bije cierpienia, która się okuł naród cały. Spójrzmy dla przykładu naszej tę siłę duchową przed którą się co fnęły bagnety moskiewskie.

Pracujmy nad dopracowaniem wszystkich klas narodu, do jedności w uczuciach do jedności w działaniu! Przezwyciężajmy uprzedzenia i usuńmy wszelkie przyczyny niezgody między uciskanym większym a małym, starajmy się zdać ludność wiejską w jedną narodową całość z resztą ludności Krajowej. Pracujmy nad podniesieniem naszej potęgi moralnej. Stwórzmy opinię między ludem, budźmy w nim tradycyę Polską,

wpajajmy weń zamiłowanie do historyi narodowej i do pamiątek narodowych, Uróżnijmy intelligencyę Krajową kwalifikować młodzież na ludzi znakomitych we wszystkich zawodach. Ogarnijmy administracyę Kraju i spożytkujmy ją w celach Krajowych. Królestwo Kongresowe niech się stanie ogniskiem, z którego życie rozchodzić się będzie na wszystkie części Polski, w którem znajdą one pomoc i poparcie na drodze narodowego rozwoju.

Pielęgnujmy ukochani Bracia nasi najżywszą gorącą miłość Ojczyzny na bezwątpienie manifestacyi wyjdziemy go na oparcie się nieprzyjacielowi, na każdym kroku, w każdym położeniu. Odwagą czynną, pracą ciągłą, indywidualną i zbiorową, stanowczą potęgę nie do pokonania. Takim idąc rozkiem co dzień będziemy silniejsi; co dzień bliżsi celu gorących życzeń naszych, a gdy wybije godzina, upragniona Bracia nieboszczenie ale jawnie i otwarcie powołamy Was do walki.

pokuj 1861.

W życiu narodów i w życiu pojedynczych ludzi, bywają chwile ważne, stanowcze, rozstrzygające ich moralną wartość, ich prawo do bytu, do czci, do sympatyi współczesnych. Gdy do nowej, cnoty pozornie nieużytkowej wzywają wtedy ani ludziom ani narodom potrzeba im przedewszystkiem cnót obywatelskich, pracy i poświęcenia nie dla korzyści, ludzi i dni, dla prawdy i sprawiedliwości. W takich chwilach można jedynie kosztem wielkich ofiar, to prawo do bytu do czci odzyskać i moralną wartość okazać. Taka chwila dziejowa, praca, cierpienia, ofiary i poświęcenia osobistego, jest dla nas obecnie. W naszych to czasach, że nie wszyscy mamy czystą dłonią wypełnienia obowiązków tam szukania, gdzie je wypełnić należy, z narażeniem pozorów dogodności osobistych i korzyści materyalnych, przeważnie nagłe sumienia wstydzących. Wiemy że władza używa środków demoralizujących dla zjednania sobie urzędników, lecz i to wiemy, że dostojeństwa, rangi i krzyże moralne, póki dawno wymarła opinia, na śmieciska politycznych grzechów, do tych godności nigdy nie zdobyły polaków, ani cnotliwych, ani poważania u cudzoziemców, zdemoralizowanych obcością więzach, stanowiło pożądanie się tak niezaszczytne zaszczyty.

Wracamy tu mowę, że obowiązki rodzinne zobowiązkami obywatelskiemi tak ściśle się łączą, że nie pojmujemy jak zdrajca kraju, jak zły obywatel

może dobrym być ojcem, kiedy nie myśli o tem, jaka dziecinom swoim moralną i polityczną zostawi spuściznę. - Bo który ojciec chciałby synowi swojemu zostawić tak zhańbione nazwisko jak krajowego zdrajcy. Polskiego, Ruskiego, Brunszwickiego, Pruskiego, Tajlerowskiego. Sądzę, że go ich, który by syn nie wyparł się takiego ojca i takiego nazwiska.

Panowie! Jeżeli nie kochacie Ojczyzny swojej, to nie kochacie dzieci swoich, bacznie na to aby one kiedyś pamięci waszej nie złorzeczyły, w duchu i wiedzy Ojczyzny dziś bezbronnej, na oczach całej wyklętą przed Bogiem i historyą, niech każdy Polak stanie jako Obywatel, świadomie wszędzie odważnie i powinnie za prawem precz bezprawiem. - Uważajcie przysięgę dajemy pod rozbiór zamienia stanowczym wbrew radzie Ojczystwa Polskiego, zabezpiecz im bezpieczeństwo wobec ustawionych na ich niszczenie sądu przez Dyrektora Ojczystwa Dziwoniu, który prawo i sądownictwo zniewieścił, usiłuje, zamieniając stanowczym i obrońcom Ojczystwa Dziwoniu wolne narodu bezpieczeństwo Cesarskiego. - Wiadomo całemu krajowi jak chamskie odegrał rolę Dziekan wydziału studentów obcinanych o wyzwolenie walczących. - Wiadomo również jak prokurator sędziowie wszystkich nieznanie po 8 kwietnia uchodzili. - Na przeciw sędziów stanowczych kompletu sądu apelacyjnego - dwóch tylko

O.O. Ludwik Jan z Wilkowic Toman z Jangrotu patron wsi dziedzicznej i uzyskanie wieźniowic zwolnieni odpowiadać powinni na czynione im zarzuty, lecz za stali przyjaciele mieszkańcy Jmci Pana Wacława Brzeza Sędziego Bogucickiego Wiktora i Ojca Bonifacego Franciszka Łękicia który zamyślił Ojca Prowincjała o uwiadomienie się za pozwoleniem więźniów uchodzić. — Potrzegany tych ale dał opinii publicznej wstrzymuje się jeszcze z wydaniem na nich ostatecznego wyroku, wyrok ten będzie nie odwołalny, a jeżeliby ich na utracie czci i cłości to tych żaden ukaz Cesarski powrócić im nie zdoła. —

Przypomijcie sobie Panowie wielkomiejskiej pamięci Brzeza Sędziego Jejmości Pana Wacława Bielińskiego Jego Patrona Sędziowstwa i Obrony Sprawiedliwości. — Przypomijcie sobie piękne jego słowa wyrzeczone do znanego zdrożeń i okrucieństwa Księcia Konstantego, który chciał na nim pozwolenie wymódz wyrok potępiający, na ówczesnych więźniów stanu: —

„Jeżeli mam przywrócić, na czem może Pan Książę chcieć
„włożyć kajdany, ale sumienie moje do Boga należy."

Klątwa na Gorczakowa 1861 r.

I ty, co cię naród swem obrońcą mienił
Ty, cały twe piękne imię na zbójcę zamieniłeś
Nie pomnąc, jak od wszystkich byłeś szanowany
Mordercо! zbrodniarzu! Polską krwią zbryzgany
Groźno się na nas miota twa nienawiść wściekła
Groźno wyją twe siostry, krwawe jędze piekła
Groźno karzesz ziemię swym wszetecznym łonem
Groźno się unieśmiertelniasz przed biednym narodem
Już cię wiecznej niesławy objęła pomroka
Wkrótce może rozpłynie twa brudna postać
Lepiej gdzie nie na ludzi, gdzie gad tylko oczki
Do ropa twoja zamie potwory wygłodzi. —
Nie ma dziś w świecie równego tobie szermierza,
Coby, jak ty, był godzien stryczka i pręgierza
Zwierzęta! czy w twoich piersiach serce wtedy biło?
Czy słońce twym zbawiennym czynom nie świeciło?
Gdyś na ludzi modlący wydał wyrok śmierci
Czy czerkies niemowlęta rozdzierał na ćwierci
Gdy ciała męczenników z kamieni rozprzęty
A wleczone na strzykach, wrzucano do Wisły.
Jeszcze drgały oczy pomroką zaćmione,
Raz jeszcze na rodzinną obracały strony,
Nie chciałeś by ich ziemia ojczysta pokryła
By ich mogiłą wolna trawa zieleniła,
Wypaczowana brzegami jednej maki dymów
Bo nie chciałeś mieć miejsca wśród swoich nieumyłych
Czynów
Niechaj ci we dnie i nocy jęk zabitych dzwoni

Niech Bóg, zemsty, znak hańby wyciśnie na skro
Niechaj każdy twój pokarm ich krwią będzie zla
Każdy napój ze łzami ich matek zmieszany.
Bodajbyś wiecznie konał w okropnej katuszy
A wiecznie nie mógł oddać potępionej duszy.
Bodajby cię zjadliwy szarpał twe wnętrzności
Bodajby ogień piekła trawił twoje kości.
Bodajby ziemia przyjąć twoich zwłok nie chciała
Lecz gromada psów wściekłych one rozszarpała.
Bodajby twoje plemię z szatana powstało
Miało piętno na czole twą krwią wyciśnięte
Bodajby — lecz słów brakuje przeklestwa dla
Zbrodniarza, pomnij! na to, że jest Bóg o niebie
On słyszy jęki sierot i ludu wołanie
A ciebie wraz z twym carem na ziemi nie
stanie. —
Finis. —

Protokół Duchowieństwa Polskiego

Działo się na Zebraniu Duchowieństwa Korony Polskiej
we Warszawie Sandomierskim dnia 29. Października 1862 r.

Wobecnym stanie rzeczy, wobec utraty swojej żywotnej siły, tej głowy jego decyzyjności, hydra sama sobie połyka ogon, głodniejszy lew kołem, coraz bardziej chowaje się, i wraca, oroszenie idzie dalej, pomału wygnaganie ludzi. — Wszelkich swych Duchowieństwo ostatnie pory życia poświęcił swego Katolickiego Kraju, aż despotyzm, unikając jego prawie do naszych zgangrenował nas, ogromnem wpływa strachy tylko słabe i drżące, w ujarzmiającego najwięcej na kilkowiekowej tyranii samowładnem nadziemskiem, Cesarz, już pęka i nowy stan rzeczy rozciągnęło. Sądzimy więc że istotnem rozwinięciem, zamięszaniu tyrowładztwa wrogów, wskazać dla nas promienia nadziei, która we wszystkich, światło na zbolałą, schodzącą Ojczyznę, nasz. — przyszłości tu letnim nie wahał Katorgi. Żyjąc klochowicz się przyszłość, głuchemu, wrzeniu, ludu, bitosiu, przyjaciół tej fermentacji zarówno się wszystkim, boże, Kościół wielkiego rodu, odbywa i przeżywa, zdaleka, silnie jego pomadkę, ten, najwięcej dawnych oparty się wyłącznym zwiastunem być może, że wróg nasz, którego bezwątpienia przyrosła, drgnąć, nie długo się zakończy szatańskie życie, by się z nim pomiędzy ich pomiędzy nowy przewodek wiary narodzić.

Duchowieństwo, którego powołanie, ich przyszłości kwestyi, spełniając zniewolenie obowiązki opuszczenia ostrożna i karność, aby odwiecznego oddalić się szczęścia tłuszcz zawsze bowiem by nie przemawiać nie przeciwko nam, nie za wielkich ofiar, i nie poprzestać krajowi wrogom nieźle pięta ucisku i nie wolno by nie wzmocnienie postawienie oparcia wielkich zasadach — Duchowieństwo dzisiaj już pełnym wyłączenia idzie dalej, dumnie nie, bo zbadawszy lud posiada się nie wrzenia przeciw, że Ojczyzna nasza złotowłosą wpół-wiekami tyły zgodziażna wrogiem wolności na być mniej.

Dlatego wzięcie Dobra Religii i Ojczyzny, dla wszystkiego powszechnego zwycięstwa się, względem wyjścia jedno zgodnego, jako Celu wiodących środków środków. Duchowieństwa, rejestrowanie, chwilowy Polskiej zgromadziła się, na wolne zebranie, wobec wydziału Sandomierskiego i jedno zgodnie uchwaliło co następuje —

1º. Pomimo dotychczas, na polu zbawienia Ojczyzny, dwa wyniki dwie mieniąc, jedno tak trwały. Dyrekcyja Polska, miejscu na Celu, pewnie działania jako to, oświaty ludu, zagrożenie szkodek, wyzwolenie włościan, tymczasowe, wyzyskiwanie ich zbytkowanie. Partii dobrodziejstw Mocarstwowego rządu, niektórych stanów, upuszczenia, a przy tem nie ograniczone

wyjść

- wy archiwowanie, przyiażnych do uczenia iażma chciwości i t.d.-

-Drogi zaś tak zwany Komitet Centralny Narodowy i Stronnictwo rudu, który prędzej i pewniej idzie do Celu, przez czynne popieranie i wiązanie dozbrojonych, Ojczyzny, całego ludu, zapośredniczeniem całych miast ony na dniu pracy i czynu, różnych zebrań i spuszczanych ulotnych rozkazów tego ludu, Duchowieństwo Dyecezyi Sandomierskiej wystąpi przed siebie stuch krzyżowy, którego krzyżowego zawołania do tchnącego ducha Warszawy, który składowy środki ujmy głosowania, a drugi dzisiejszy czyn, wobec i na zebranie Duchowieństwa Korony Polskiej, przystąpiło do wystąpienia. Bezbronnej wyżej, swoich rekrutkiem, ongo, przynależny do grobu krwiożerczej wyjątkowości i bezbronne zaabrawszy obok tych czynników prawa, zasoby idący, jedno zgodne uchwaliło by odłączyć. Jako od strony wiarołomnej Dynastii, jako nie chroniącego się prawych nie uznanych zasad, zbrodniczego skazić nie Ojczyzny na długie lata a uciec miejscowego do działania K.C.N. Jakoż Duchowieństwo nowej wiary Dyecezyi wojskiej ojmara, - a tarczy się sprawą K.C.N. —

2.° Duchowieństwo przyjmuje program K.C.N. wszelkiej celu się zawierać sobie jedynie tylko nie inne czynić ani programować ~~Cel by niepomieszał~~ wiarę wolności programu, i swobodom, Świętej Wiary Rycinie Katolickiej narodowej — tarczy się wogół działań K.C.N. i czynności swoje, przed wyżej kierunek tegoż podlegają. —

3.° Dlatego mój ołtarzy obrony wszystkie ma gdzie wypada wspólnie ważny kierunek tegoż podlegają. —

4.° Dlatego nauk wydanego kierunku Stanie jeden Kapłan tak zwany wierze, zwierzchnictwem K.C.N. z którym zawołania do domu bedzie kapłani, pośrednym z Dekanatu, każdego, który bez względu i podziału kwestia mają spełniać wolny kapłana Dyecezyalnego.

5.° Zebrane Duchowieństwo przyłącza postanowienia wszystkie i wydać się mają tym, postanowieniom, K.C.N. salus junctus, Polonia ! —

6.° Jak uchwalonej ujmujący organizacyjny powinnością być przestrzeganie każdy kapłan, jakiego bądź stopnia i godności w Kościele katolickiej, a odpowiedzialność ciągłej pracy i wojennej czynności tego spełnienia wszelkich złych, nie na nikogo uchylać ani bojaźni ani względ ani na dnia, bytu, materialnego, ani też przykrych wielkiego rodzaju. —

7.° Bowiem ważne odpowiedzialność wobec ich chwiejących się lub nie mających odwagi Cywilnej Robo-polaka, woli kontrolla, i nie uniknienie Czynności

wojen)

nad prawą dla zbawienia Ojczyzny nad każdem pojedyńcze zapisz nadzoru będą. —

8.° Duchowieństwo zakonne każde zwłaszcza tak zorganizowane Duchowieństwo tak, zorganizowane, że bowiem zawsze, ich doczesna zamiast składek jakie należało dotąd przez nauczone, będą przez Męża Dyecezyalnego Zapotrzebowaniem Dekanalnych, —

9.° Duchowieństwo pierwsze na każde zebranie odbierać przysięgi odprawy= stępujących do Roboty K.C.N. ale tyle razy ile zaszłe, będzie. —

10.° Samoy Organizacyę każdy duchowny, obowiązany jest przynajmniej= odpowiedzialnością tak przed władzą duchowną jako też Rządową narodową spełniać wszelkie obowiązki i rozkazy najwyższej władzy. —

11.° Otak należą przy Organizacyę zjednoczenia się Duchowieństwa Korony Polskiej z K.C.N. zawiadamia się Duchowieństwo Dyecezyi wojska składać mogły nawet i zagranicznie bratnie bijące Dyecezyja dojrzeć K.C.N. bez względu dnia przyjęcia chciała. —

12.° Ponieważ duchowieństwo uznaje za zasadę że zbawienie Ojczyzny zawsze niezgodnie duchowieństwa zawsze Ojczyzna, Duchowieństwo bierze udział pod swoje opieki prawo ludu i przeciwnie nie wystąpować będzie tam gdzie pierwsze ludu przywiązanie będą. — Odtąd zajść żaden inny wniosek włościan, żadne do tych drogowe, nie duchowieństwo wojska nie nie uważa ten zajść za Duchowieństwo Solidarnie ten obowiązek prawo ludu, na siebie przyjęło pewnie ważne wpływ Duchowieństwa na włościan, pojednawcze ludu, paraliżowanie będzie, z Mężami Zaufania Dyecezalnej swoim pod stanie nie, wpływa na K.C.N. bezwzględne, ogólne uchwały do wyjaśnienia Ojczyzny, zamiast rozkazów tak zawsze nowowanej Organizacyi, we wsiach i miastach swoich uchwalił i jedno tygodnie przyjęło Duchowieństwo Korony Polskiej Reprezentowane przez swoich wojskowych na drugiej stronie tutaj zebranie obecnych, Duchowieństwo Dyecezyi Sandomierskiej zajść nie pod klątwą zajść Ojczyzny Ojczyzny, wzywa wszelkie Duchowieństwa wszystkich prowincyi Całej kraju, i korona Polska, składających ślub każdy zajść obrzędu nabyć miast i bez bratu Czasu, przy tym pilno do Zorganizowania się. do Celu jak najdalszego tego spełnienia tak programu jako też wszystkich rozporządzeń i polecań K.C.N. —

Wasz Zaufania Dyecezyi Sandomierskiej, wzywa do obecnych natchnienia zebrania, wybranych innych Dyecezyi aby rozpowszechnieniem tych= tym czasie zebrały się na podobne pewnie drogie Dyecezyjan swoich przyjęli Organizacyę, jednakże do niczego K.C.N. przez przedstawienie Boże nadzwyczajnego jako też zajść do niczego Męża Zaufania Dyecezyi Sandomierskiej. —

do Rad Powiatowych i Miejskich.

Uważywszy.

1mo Że istnienie Rad Powiatowych i Miejskich ich prawdziwe dobro Ojczyzny bo Uważaliśmy wielkiej rozkazy narady od rządu, Narodowego wychodzące nie może mieć wielkiej potęgi i Siły bez zgody i rękojmi tak wyraźnie ich tylko, warto dlatego na mocy nie Ukazu i Czynnej pracy pracy na rodzie.

2do Że te rady głosowie wielu ostrzeżenia Włościan nakłaniają nie mają takim względu do tak od Rządu, pojawienia a przyszłość chociażby i mniejszy rozdrażnienia tylko nie wpisie ludu do stronnictw.

3tio Że stoicie zarazem drogi pobór 100 chorągwi pod wojskowym nie warunkiem i pewną tylko Cześć narodu, dobrze liczą nie ich klęski bitwy jakonowiny nas przeciwnika się broń i Rad, Rady powiatowe i miejskie, do swych tylko Celów, użyta, a prawa na domu radzie Boru, jawnym, Czynem, gwałci zapisują rad powiatowych bez względu powiatu. Zdych prawdę prowadzi całe Duchowieństwo Narodowe Polskiej Dyecezyi jako K.C.N. w Królestwie Ruskie C. objawiło za to wrogą uważać zatrzeć nie podobne Rady wszystkie aby się przeprzedobrzenie nie mój rozwój rady natychmiast bo jedna Siedzi wola dzieła jako dogodna Celom wrogiego Rządu, mijają nie nie może, Czytelnicy Rad nie pod dyrekcję Stanowi rządowi, lub tym prędzej rząd dom, też zabrany się na dziedzinie prywatnym zamiast wszystkie, swoim wpływem Rządem, i zapisktowany tym i innym nadrzędnym, zadają obowiązek dyrekcji, wkrótce do tych czasów Rada w braku Cywilnej odwagi, słuchają prawdy lub innemi drogami wyjaśnia się za radzie, krajem uważany bardzo.

dnia 29. Czerwca 1862 r.

Na list kochanego Pana, na wyrzuty boleści, na tęskne wyrzekiwanie i na zniechęcenie, prędko rozsądek na myśl moją zwracałby cierpliwości i pociechy, gdyby Bóg łaskawy nie był nawiódł żaloby serca mojego wielką radością.

Słuchajcie, drodzy Bracia, i miejcie; iż to co pisze list Świętą Prawdą, na którą, kładąc rękę na Ewangelii jako Polska przysięga.

Od kilku tygodni, do Paryża nas niewygwano: przez ten czas wyszedł o illuminacji artykuł, którym i Pan z zadowoleniem pisze. - Obraza Cesarza dziwiła mię; mowa niezgodna z tem, co mi nie raz mówił, gorzko zasmuciła we mnie uprzejmość moją. - Było to chwilowe wyrwanie, bo po namyśle, lepsze poszepty, przeczucia; inny mi znowu mnie nie wzruszenie o niemiłości; po mogły te me pogłoski krążące o kilku życzeniu naszej nadziei, żadnej wspomnienie Księcia Napoleona gorzkiej przykrości sprawy naszej. -

W niedzielę piątek wezwano nas do Dworu, zarazem stawiliśmy się na to zaproszenie grono nielicznie grono do mniejszych apartamentów Cesarzowej, gdzie grano ku medyc. - W tem wybranem towarzystwie dworskiem znajdowali się Ministrowie, Ambasadorowie, Naczelny Głowni wojska Marszałkowie, Dyplomaci, i wielkie Damy. W drzwi powitała nas Cesarzowa, a serdecznie uścisnąwszy obie ręce moje, dziękowała mi za księgę „Miesiąc Maryi" która ją w Imieniu Księży Emigrantów ofiarowałam. - Przy tej księdze był ów skrzętny podarowaniem ciężkiej smutku z prośbą o wspomnienie dla nas. - Na ten list mój w tych czasach wzięłam odpowiedź. Słowa te Cesarzowej podobały mnie się, okazują one ile tą zajmują nasze nieszczęścia. - Książe Bacciochi usadowił nas w pierwszym z Cesarską familią, która zajęła niebawem swoje miejsca. Książna Klotylda siedziała naprzeciwko posłała ku mnie, gdyż Córka Emanuela jest wielką naszą opiekunką. Usiadł i Cesarz obok Jego ku mnie był pełen poważnego smutku. - Oczy Książęta obejrzały strój mój żałobny, ubiór zarówno na siebie wzięty i w głębi ducha nie przestawałam się myślą do nosić do Boga. - Po kolacji przeszliśmy do innej Sali, rozmawiałam z osobami najbliższemi do różnych Ministerstwa i krajów, każdy miał dla mnie dobre słowa; - Książę rozłożył się dłużej w małym salonie Cesarzowej, i usiadł Cesarz; koło ogromnie zasłużyło się przy mnie, rzucił okiem w moją stronę, a zmieniwszy słów kilka z pewną jakąś Damą, wziął szklankę ponczu i kazał mi służącego, a widząc ją z lekka uśmiechnął się do mnie skinął powoli głową i wyszedł się, - ten zimny ton jest pełen powagi zdawał się ofiarowanym ku spełnieniu życzeń moich. „Takie słowa są w zwyczajach Angielskich." - Spojrzano na mnie czy

tę łaskę Cesarską; jam tylko skinieniem głowy zdaleka na nią odpowiedziała. – Zbliżył się wtedy, a wyciągnąwszy rękę, uścisnął moją, długo z Ojcowskiem, że tak powiem współczuciem. Ja bytem wzruszona, jak kobieta, w obec kraju, w obec ucisku Polskich, zamarły we mnie uczucia. – Stałam uzbrojona w całą powagę Cyzyzny; – i jako Polka trzymałam z natężenia umysłu ku temu, co mogło służyć i poprzeć sprawę narodową. Ponieważ Cesarz z Damami rzadko mówi, a z Dziewczętami nigdy, oczy wszystkich zwróciły się na mnie. – Ciekawość czytałaś na mojem czole, to też dla tego nie chciałam, żeby myślano że uginam to czoło. Och! nie czułam się Damą i zdawało mi się, że najszczęśliwsze narodowości są niczem w porównaniu z narodowością polską ukoronowaną z łez męczeńskich. Oto nasza rozmowa mniéj więcéj dosłowna, zaręczam. –

„ Jestem szczęśliwy widzieć Panią, zostajesz Pani jeszcze jakiś czas „ w Cyzyzu. – "

„ Tak Najjaś: Panie jeszcze dwa miesiące, gdyż to nie jest czas „ powrotu do kraju. –

„ A tak do kraju chciałam o nim mówić z Panią, byłaś „ ciągle tam w czasie zamieszek: czy Pani nie dziwiła się gdy „ przy imieniu jednego Księcia się wszyscy objawiała.

„ Najjaś: Panie długi to już czas jak do tego wszystkiego „ przygotowują się cierpliwość naszych granicz, a te granice są „ jasne, my nie chcemy już dłużéj wojny. –

„ Niestety chwila jest źle wybraną, chociaż przewidywałam „ to co się stało ale zapewniam Panią, że nie sądziłam aby „ tak prędko nastąpiło. – pamiętasz Pani to co Pani w roku „ zeszłym mówiłam, Francuzi nie mają najmniejszej sposobności a tą „ sposobnością była wojna Krymska byliśmy już dotąd wolni. –

„ Najjaś: Panie wielkie chwile Narodów sam Bóg na zegarze dziś „ jéj woli znaczy, a to coś Najj: Pan wówczas chciał zrobić dla Polski „ może jeszcze uczynić i dzisiaj. –

„ Niestety w tej chwili mogę Panią zapewnić że wcale po- „ litycznie wypadki w Europie sprzyjają się temu. –

„ Najj: Panie, Polska nie posunęła by się do tego aby miała „ żebrać tutaj Francyi, ma ona na swoją obronę 25 milionów „ piersi własnych tych Dzieci, my nie żądamy „ Najj: Panie jak tylko współczucia. –

„ Tego współczucia, a któż o nim wątpi, ono leży we „ Francyi i w moich osobistych uczuciach. –

„ Jednakże Najj: Panie Artykuł Monitora wywołał smutniejsze wrażenie w Polsce. – Artykuł ten zdaje się być

„niżeli Burbończyki jak Napoleońscy. –

„O jestem Napoleonem całą duszą moją i jedynem życzeniem
„moim jest aby nikt o tem nie wątpił.

„A niże Najj: Panie jesteśmy obydwa zaślepieni, pragnęlabym
„tego a jednak wątpię że niemamy jesteśmy za Najjaśniejszego
„Pana, jak się wierzy w Najwyższą Istotę, ponad wszystkiego i
„przed wszystkiemu.

„Wierzycie we mnie! pojmuję żywo co znaczą słowa Pani
„i nic niżeli nie żądam, jak tylko wiary we mnie. –

„Najj: Panie nie nam nie wydrze nadziei jaką Bóg
„malował nasze serca, a tą właśnie wiarą cudami będziemy,
„dodając tylko że bez poparcia wielkich mocarzów o Polskę wolną
„zastanie. –

„Gorąco żądam tego dla Was. –

„A jednak Najj: Panie nie chcesz powiedzieć tego otwarcie. –

„Nie mogę przysięgam Pani na to, potrzebuję Rossyi do trakta-
„tu bardzo ważnego, a który jestem w gotowości podpisać z pewo
„ścią jakie mieć wyobraźnia Pani z trudnością by przyszłością
„Jakto Najjaś: Panie i nie wachasz się podać swej dłoni, dłoni
„tak splamionej. Mocarstwu zbrodniarzowi Kniaź i skrwawionemu. –

„O nie dziwuj Pani mojej nienawiści ku Rossyi, poniż piję dowo
„wszystkiego przez politykę. – w tej chwili nie mogę nie dawać
„wyrazić, i powtarzam to Pani. –

„A ja Najj: Panie powtarzam Ci również, że nic nas nie
„rozdzieli od nadziei naszej.

„Dobrze więc mówcie, mówcie nadziej, a ja ją popchnę.

„Najj: Panie upraszam Cię że to jedno słowo pospiesz przesłać
„moim rodakom.

„Dobrze Pani powiedz im że Nadzieja i Wiara przewodzą
„daleko ..... ta suknia czarna którą Pani nosisz jest narodowa
„żałoba nie prawdaż?

„Tak Najjaś: Panie.

„Szkoda to, niepowinnaś manifestować tym ubiorem boleść,
„ale powinieneś Pani sobie powiedzieć, że jest w tem wskazówka i to
„O Najj: Panie, daleką jest ona w tej chwili od mej myśli. tnością,

„Wszystko to jedno ta żałoba Pani dziwna i dowodzi dwagi
„opinii Pani. –

„Ja idę w ślady wszystkich Polek Najj: Panie.

„Wyobraźnia Pani jest zawsze ku Polsce, i nie ma żadnej z
„strony Wielkiego czucia dystrakcyi która by myśl Pani oder-
„wała od Świętego celu Ojczyzny.

„O Najj: Panie miłość Ojczyzny to Gwiazda jaśniejąca w serdu
„Jesteś Pani szlachetną Istotą.

„Dziękuję Najjaśniejszy Panie ale zawsze pamiętać że Nasi
„szlachetnych Matadrów w Tobie nadzieje swoje.

„Odpowiem na to że nastąpstwa polityki bardzo często
„zmienne i nieprzewidziane.
Co powiedziawszy ścisnął moją rękę i odszedł dalej. – Łaska Cesarska zawsze przyciąga dworaków magnesem do Osoby na którą się zlewa. – Otoczono mnie starano się wybadać, ale ja mówiłam tylko że zawsze jest upragnionym dla mnie Cesarz i.t.d.

Niebawem znalazł się koło mnie Pan de Persigny, po wymianie kilku frazesów pochlebstw, których kocica nieodrzuca nikomu, rzekł mi z cicha: „Pani mówiłaś do Cesarza o Polsce, wszak prawda? ja to na twarzy Pani wyczytałem". – Mówiłam była odpowiedź moja i mówiłam śmiało. – Dobrześ Pani zrobiła nie mogą dość tego pochwalić; słowa prawdy i nowicia wielką mają moc w sobie." – A Pan Hrabia nie masz mi nic do powiedzenia pocieszającego? Niewidzisz w swojej głębokiej dyplomatycznej głowie końca świetnego sprawy Polski? –

Zamyślił się de Persigny i spojrzał mi w oczy. w oczach moich była łza śmiała wywołana słowami Cesarza, a która wiadomość wzniecenie wzniosło.... Trzeba Polskiej nie mówić nikomu. Minister ściśnie mocno naszej łzy mnicy Pozdrowił i wyszedł ja z upragnieniem w mój umysł.

Skutek aby ten list nie był przyjęty wstrzymuje moją rękę serdeczny pocałunek z tłumi Boscia tego w nami i rozdawania między Was Kochanych listku z owej gałązki oliwki...

Przyjaźń Rosyi z Francyą już mniej mnie przeraża. Niebawem Europa ostrzegła się z letargu, i my obudzimy się dla szczęścia.

Z wielkiej burzy Świata wypadnie grom! Ten grom będzie Wolność Słowiańska od Bałtyku do morza Czarnego! –

Co do publicznych, to te oddają nam największe przysługi. Pan de la Sare pisze historyą Warszawy to sławny Autor i wiele szanowany. – Między Senatorami tutejszemi panuje pewność o naszem przyszłem istnieniu. Proroctwa wiele a wszystkie nam w dawne niosą obietnice radości.

Co do mnie wierzę najmocniej i nieustraszenie przez Dyplomacyą wrócą, że Polska być musi! – Dochodzą mnie te czasami listy bezimienne rzewnie pisane, które rodzą mi mi łzy pomału. Bogu codziennie dziękuję, że raczył dać mi miłość bliźnich. – Prawda że jeszcze niorem Ojczyźnie się nie przysłużyłam bardzo ważnemi, ale chęci gorące są, Bóg je widzi. – Święta młodzież nasza z powodu zamkniętych szkół na tonie rodzinny zbiera wpływ moralnych dla przekonania, co dzieci wszelkiej warstwy mogą. –

Odebrałem od N. R. G. rubli trzebnyst
50 wypłacić przy dniu mojego
wyjazdu.

d. 22 Lutego 1863

L.____ *Kraków dnia* *1863 r.*

ŁAWA GŁÓWNA KRAKOWSKA.

Poświadcza iż na potrzeby Oddziału wychodzącego pod dowództwem Majora Waligór. skiego odebrała od Rady Nadzorczej Galicyjskiej Bubli cznych banknotami Złm. ret /800./ —

Kraków d. 26 Lut. 1863.

ŁAWA GŁÓWNA KRAKOWSKA

Rodacy!

Strasznemi gwałtami i uciskiem Rządu Moskiewskiego wywołana walkę rozpoczęli w Imię Boże najgorętsi Synowie Polski z odwiecznym wrogiem Wolności i Oświaty, znaiazdem Moskiewskim ciemiężącym nasz Naród, a rozpoczęli ją, aby wywalczyć Wolność i Niepodległość Ojczyzny.-

Mimo najniekorzystniejszych okoliczności w wśród których wróg nasz nadmiarem uciśku spowodował wybuch walki orężnej, bój ten rozpoczęty zgołemi rękami przeciw licznym armiom moskiewskim, nie tylko trwa już dwa miesiące blizko, na wielkiej przestrzeni kraju naszego, lecz wzrasta i rozwija się dzięki energii i duchowi poświęcenia, takim tchnie cały Naród, który postanowił być wolnym, lub zginąć. Krew polska płynie strumieniami na polu bitew nieprzeliczonych, leje się także po ulicach miast i sioł naszych, które dzisiaj

ki najezdca w porzyne obraca ludność
ich bezbronne mordując i resztki ich mieczá
na pastwę tupiéży rozwscieklonego żołnierza
oddając.—

Wobec tej walki śmiertelnej, wobec rzezi
rabunku i pożogi któremi wróg nasz znaczy
swój pochód, z boleścią widzi Polska obok
największego poświęcenia i zapału tysięcy Sy„
nów swoich, brak jawnego i zcentralizowanego
kierunku, któryby wydobytym siłom marno„
wać się nie pozwalał, a uśpione dotychczas
rozbudził. Położenie rzeczy, i rodzaj wojny do„
tychczasowej sprawił że okrom obozów po„
wstańczych nie masz miejsca na ziemi Ojczy„
stej, gdzieby taki jawny i zcentralizowany
Rząd Naczelny mógł stanąć i to jest powód
dlaczego tajny Rząd tymczasowy z dawnego Ko„
mitetu Centralnego Narodowego wyjść nie mógł
jawnie wystąpić przed Narodem i światem.—

Jakkolwiek są w Narodzie Mężowie da„

leko wyjść odemnie zdolnościami i zasłu-
gą, jakkolwiek czuję całą wielkość obowiąz-
ków i odpowiedzialności ciążących na Nacze-
lnej Władzy Narodowej wśród tak trudnego
położenia, jednak zważając na naglość okoli-
czności, które potężnym głosem o zaradzenie
złemu wołają, zważając na okoliczność, aby w
chwili tej śmiertelnej walki, przeciw licznym
wojskom najezdniczym jedna wola kierowanym
spotężnić siły i dzielność Narodu przez skon-
centrowanie w jednym ręku wszelkiej władzy woj-
skowej i cywilnej porozumiawszy się z tym czaso-
wym tajnym Rządem Narodowym, biorę najwyż-
szą władzę Dyktatorską, która po rzuceniu jarzma
moskiewskiego złoże wręce Narodu wosobie Jego
reprezentantów. – Zachowuiąc sobie bezpośredni
kierunek wojennych działań, lub też w miarę po-
trzeby moc przenoszenia naczelnej Władzy woy-
skowej, na osobnych dowodzców w pewnych ozna-
czonych prowincyach, uznaję dziś jużza
stosowne powierzyć cały zarząd spraw cy-

wilnych powstania oraz zadzad oswobo„
dzonego Kraju osobnemu Rządowi Cywilnemu z
mego umocowania, i pod moją zwierzchnią kon„
trolą działającemu Attrybucye i organizacyą
tego Rządu oddzielnem postanowieniem określo„
ne zostaną.- Nie rozpoczynając z początkiem mo„
iej władzy Dyktatorskiej nic nowego, ale prowa„
dząc tylko dalej dzieło przez tymczasowy Rząd
Narodowy rozpoczęte potwierdzam wzupełnej
rozciągłości i na nowo ogłaszam podstawowe zasady
wypowiedziane w odezwie tego Rządu z dnia 22 Stycznia
r.b. w Imię których Chorągiew walki Narodowej „Wol„
ność, Niepodległość" Ojczyzny podniesiona została, a mia„
nowicie: obywatelska wolność" i równość" wszystkich sy„
nów Polski bez różnicy wiary, stanu pochodzenia; o„
raz bezwarunkowe uwłaszczenie ludu wiejskiego zie„
mią, którą posiada na prawach czynszu lub pań„
szczyzny, a zawynagrodzeniem poszkodowanych właści„
cieli z ogólnych funduszów Państwa.-
A teraz ludy Korony Litwy, Rusi, w jeden naród pol„
skie połączone! Wzywam Was raz jeszcze w Imię Boże
do powszechnego bezwłocznego ~~powstania~~ przeciw najeź„
dowi i barbarzyńskiemu
~~moskiewskiemu~~! Zgoda wszystkich synów Polski bez
różnicy stanu i wyznania wspólność" i powszechność" ustawań roz„
trzelone dzisiaj siły nasze i wywalczy niepodległość" dla naszej Oj„
czyzny, swobodę i szczęście dla przyszłych pokoleń Narodu chlu„
bną i nieśmiertelną pamięć dla tych, którzy wtej świętej i prawie pole„
gną.- Do broni Bracia! do broni! za Wolność i Niepodległość" Ojczy„
zny!
Główna Kwatera Goszcze dnia 10 Marca 1863.-
Jenerał Maryan Langiewicz Dyktator.

Odebrałem [redacted] O: M: Rubli srebr.
150 wyrazem sto pięćdziesiąt
10. Marca 1863 Jurjew

MARJAN LANGIEWICZ

DYKTATOR.

Krakau dnia ...

Walczmy i Wierni towarzysze broni!

Urząd mój dyktatorski wymagał natężenia wielu ważnych spraw cywilnych, zaciemnia kupców powstańczych na innych punktach zaboru Krakowskiego i pokierowania ich wiedzą jednej myśli.

Potrzeba mi więc było na krótki czas opuścić Waszej do których do mnie powstańcy przybywali z wiarą i bojach. Ale sądzę, że dopóki Je Wierzcie zwycięstwie wolno mi będzie Was pozostać na dalsze walczenie.

Dla tego stawiłem Krakowie rękę pod Sosnówką, wyprowadziłem Je do boju pod Miechowem, stanąłem ich pod Chrobaczem i stanąłem Krwawej walki pod Grochowiskami. Po tem udawało mi się, że na mój wyjazd nie będzie już mi żadnej przeszkody.

Oprócz obóz nieprzyjaciela dzisiaj Warszawie, bo w naszych szeregach znajdują się ajenci Moskwy. Nie wolno

nie było wypowiedzieć jakiż drogą i dokąd zmierzam. Zabrałem z sobą kilku wypisanych Oficerów, bo wiele kufrów powstańczych zostaje bez dozwódzców. Zabrałem z sobą kilku ułanów, którym rozkazałem do obozu, skoro eskorta już nie była potrzebną. Podzieliłem obóz na dwie części, każdej dałem wypróbowanego dowódzcę i wskazałem drogę i przeznaczenie. Tymczasem w kilka godzin jak mniemam wyjedzie polowany bydlęcia niosą sprawy Ojczyzny i złodziejom Kasy publicznej. Wywołali niesład i dezercyę w obozie.

Niebawem! Skoro mnie skodzie, zgotował Moskwa radość i triumf. Zwalczmy zbrodniczego ambitika nie widzę lub nieboę widzieć, że jedynym naszym ambicyą jest wywalczenie wolności i niepodległości Świętej Ojczyzny.

Towarzysze broni! Wodzu Bogu i Was słowiem przytoczę że walczyć będę aż do ostatniego tchu. Przysięgę niezłamałem i niezłamię.

I wy uroczyście uspokajacie zgłoszone pochodzenie swoim rozkazem i stanie natury bijącym. I Wy spokojnie nie tłumaczcie.

W Imię Wisz Boga i Bożego Syna Mojżesza Dopuki Wam Ich starczy i dopuki z Ewangelii nauki nie wypędzicie anyołskiego najeźdźnika.

M Langiewicz

Kopia

22/III 1863 27

Decyzyą Jenerała Głównie dowodzącego
Armją powstańczą w polsce, ustają
od dnia dzisiejszego wszelkie władze
przez ex-Dyktatora ustanowione.
Armja otrzyma nową organizacyę,
oficerowie wszystkich stopni otrzymują nowe
brewieta. P. Jenerał Wosycki były Minister
Wojny wręczy natychmiast Jenerałowi głównie
Dowodzącemu wszystkie pieniądze jakie do Jego
rozporządzenia oddane były; również odda Kancelaryę
i pieczęcie przysłużące do tego sprawo adanie
z swojich czynności. Komissarze finansów,
czynności dla wojska, brani, zbierani wszelkich
i amunicyi wszelkiego rodzaju złożą natychmiast
sprawozdanie i oddadzą w ręce Jenerała
Głównie dowodzącego wszystko co z tych rzeczy
w siebie posiadają.
Jenerał główny dowodzący ustanowi wszy-
stkie to co się da zrana zarząd admi-
nistracyjny.
Kto kolwiek się rozporządzeniu niniejszemu
nie podda będzie ujęty z pod prawa
i jako zdrajca ojczyzny osądzony.
Dano w głównej Kwatery w Krakowie
d. 22 Mar 1863.
Jenerał Główny dowodzący
/podpisano/ Rochebrune

Na pieczęci herb Orla Pogoni z koroną
z napisem w okół Jenerał Major
Głównie dowodzący
wiary godności Kopii poświadczam
Za zgodność z oryginałem Grzymała

P.S. Francuzi dwa Rochforty - nie
mieszczą po polsku - owa od rzeki
po uprzejmie Dyktatury Langiewicza
Imienia Dromilow Mieszczańskiego
wydał mieszczą odezwę —
Jest to ważny dowód istnienia
Mieszczaństwa. — S. M.

№ 11.

Władza Administracyjna w Powiecie Konińskim. –

Władza Przełożona w Królestwie Narodowym Wielkiem Rewizyi 2. 4. 5. aby w działaniach swoich zachowały najściślejszą ostrożność i oględność, tak żeby unikając niepotrzebnych nastręczeń, z tej strony Władze Władza zalecić zbieranie składek na wsparcie ubogich i nędznych po wszystkich świątyniach wszelkie Nabożeństwo Rzymskiego i Obrządków, o co porozumieć się z Panami z Proboszczami o ich Rewizyach i wspólnie urządzić Bractwa Miłosierdzia Kobiet jeżeli można jest narazie Opatrznością. —
Potrzebne są Ambulanse dla przenoszenia chorych, których każdy Powiat ma mieć Artykuł 10 z pogotowiem i to zaraz. – Rozmiar tych jest następujący. Płótno z czyć Kabel tasiemki długości Łokci 3 i ½ szerokie Łokci 3, z długości zatrzymać — i zwinąć na kije do noszenia. Kije mają być grubości — cala. –

d: 14/1863 r. (O.)

№ 343

Wzywa Księdza Klimaszewskiego,
aby zeznał do akt dochodu
Chleba pszenn jeden
Kany koncy pust. —
Konopy lenkowe tydzień
grochu koncy jeden
Warachunek prawijantu
pszenn wozu kamiecy
na dalszy rachunek —
dnia 5 Lipca 1863.

(L.S.)

Wzmianka za № 343, pod datą 5 lipca 1863 r. wystosowane przez Naczelnika powiatu Łomżyńskiego Województwa Augustowskiego do ks. Klimaszewskiego proboszcza parafii Lubotyńskiej, we wsi Lubotyń o mil dwie od Ostrowi, a o mil cztery od Łomży odległej, zamieszkałego. Karta znaleziona podczas restauracji plebanii w czasie drzwi wchodowych. Na stronie odwrotnej wzmianka ~~odnośnie~~ ~~odwołanie~~ ~~odwołanie~~ pobierania kupatorniczego stołu ~~ustawy~~ wprowadzone z odbiorem należności od ks. Klimaszewskiego, starca osiemdziesięcioletniego, w roku 1880 w Lubotyniu zmarłego.

Kopia

№ 19 Władza Narodowa poleciła aby Prezydujące Komunikatu Mieszkań Polskich co tydzień składały Raporta Rewizyonym o przyjęciu i rozchodzie funduszów ze składek powstałych, takież mieli Panie zaktorowani do dalszego rozporządzenia. — Składki tam gdzie jeszcze składki przy Kościołach pod tytułem bractwa Cyatrimonii na sierotyńce wdowy po poległych Braciach Orat na pogrzebach Ubogich niezostały, mają Panie Katolickie zaprowadzić, i co drugą lub 3cią niedzielę kwestować. — Duchowieństwo Katolickie przychodzi wypowiedzieć iż w Kościołach Rewizyą braknie Kazań, Nauczy a rozdawanie robotę wykonywać będą: Panie: dobrze, iż wielu miejscach Damy uchylają się od takowych, mylno bardzo że polskom tak dla Obowiązek przypominać trzeba, ale daleko przykrzej będzie, gdy Władza Komisyą zostanie do Oglądania mieszkań wysłaną, niestety że jednak aby dotychczas ostatecznie przyjść mogła. — Powyższe rozporządzenie Panie prezydujące podadzą do wiadomości wszystkim swoim Pomocnicom —

Dn $\frac{14}{7}$ 1862r (podpisano) O./ L. S. —

Wydział Okręgowy Krasnowski dnia 28/10 63

do Delegata Okręgowego Ob. K.

Przesłany wykaz pożyczek w ogóle otrzymaliśmy, wszakże z pisma Waszego, nie możemy wiedzieć, jakie są właściwie pożyczki, gdyż nie wiemy co z effektów jest posiadacie, lub z pozostałych rzeczy w Okręgu sprowadzić można, - zachodzi zatym konieczność zawiadomić Wydział, ile posiadacie lub z pewnością posiadać można koni, bronii i wszelakich przyborów, aby o rozdzielcze postarać się takiej ilości ile macie ludzi, żeby według tego ilość brakującą z tych stron nadesłać. - Niemiecky do tej chwili z niczego nie nadesłano. Co do komendy nad oddziałem, - podano Wam z tąd odjeździe rozkazy Jenerała - a gdy obecnie Jen Naczelnik zamianę wydał May. Gorduszowe - musicie go przyjąć, chyba by z miejsca od przełożonych Oficerów, wysłano demonstracyą, z naszej strony organizacyą misyjną,

to tylko do Jenerała, że jest niezbędnie by
ludzi z pod Kudrińca przysłano na granicę
i inny obóz ile można podzielowano, - bo
bardzo się temu dałoby mnóg ludzi na być
zgromadzonych,
Donieśli obywatele berezwłocznie na czym się
czy stoi, i to dokładnie aby bez dalszego zda-
by czasu, co tylko będzie można wyjaśnić
za granicą. - Zajęcie oddziału kierybickiego
jest bardzo nagle potrzebne, dla tego na-
leżało by i nasz oddziałek temu kierować
według otrzymanego od Jenerała układu,
który pisma na tenże z tym co na pod
rękę wyjść w Lubelskie, a w takim ra-
zie byłoby rozsądnie by i Gozdawa ze
swoim choć mniejszym oddziałem w
tymże samym przedzierał się przez Gra-
nicę - Jeżeliby zaś uważali, że zgromadze-
nie przy Kiwach 200 ludzi może potrzeb-
ne

że

gane, jak sformowanie minionego oddziału
to zalecamy wam jak najusilniej, by
obaw drugą drogą. Tym bardziej że
według otrzymanych wiadomości z Lu-
belskiego od Komisarza Kowalewskiego,
do Lublina powracają z rozpuszczonego
Rowstania w 40 czy 50 tysięcy powsta-
nów z bronią, pieli jakby tam
zamówienia z czasu. My tam na miejscu
lepiej widzieć powinniście, to jeszcze je-
den dowód więcej że nasze oddziały nie
powinny przechodzić, i tym
jak wielkie bo rybaki, powstanie za-
lilają.

33

RZĄD NARODOWY

Paryż, dnia 2ego Listopada 1863.

KONSULAT POLSKI
W PARYŻU

№ 45.

Stosownie do dekretu Rządu Narodowego, którego kopiję załączam, Konsulat Polski w Paryżu już zorganizowanym został.

Racz zatem, szanowny obywatelu, zawiadomić znajomych swoich z Polski, o treści tegoż dekretu.

Adres Konsulatu; od 2ej do 6ej po południu; Rue — Vintimille 11, chez Monsieur Kisielewski.

RZĄD NARODOWY
KONSULAT POLSKI w PARYŻU

№ 247.

Do

Expedytora Broni w Lubelskie

Odpowiedzi na podanie expedytora broni

~~Komunikuje mu się co następuje:~~

1° Expedytor upoważniony był z Wydziału Wojewódzkiego do zebrania rozpierzchłych ludzi, i oddania ich zaufanemu oficerowi, któryby nie jako dowódca, ale właściwie jako przewodnik do najbliższego oddziału, i pod rozkazy Dowódcy tego oddziału się poddał — jeżeli obywatel Kuk. tak zrobił, to dobrze.

2° Stosunki jakie były pomiędzy Jen. Bruki. a OC. Zab. byłym Komisarzem nie obowiązują istniejącej władzy. —

3° Posyła się 30000 ładunków i 40000 kap.

4 X dróg wolnych komunikacji będziemy czekać na nadejście broni. —

5° Brak funduszów nie zezwala wypłacić żądanej na transporta kwoty. —

6° Perlin i Kozuchów nie ma

1° Deputacja co do wyjęcia odebranej w Rudnikach zgromadzonego prochu od Jen. Krukra. —

2° Broń w Zgłoby [illegible] rozdzielić po połowie, dla Województw Sandomierskiego i Lubelskiego — do w obydwa Województwa broń ta potrzebna. —

Kraków 6 Listopada 1862 r.

WYDZIAŁ EFEKTÓW

№ 347 Kontrahujący
d. 6 Listopada.

RZĄD NARODOWY.

KOMISARZ PEŁNOMOCNY.

Kraków d. 21 listopada 1863 r.

N. 466.

do
Wydziału Obwodowego
Rzeszowskiego

Mowam Wydział Obwodowy aby Majorowi Dahlen, upoważnionemu przez Generała Dzierzkiego do ~~Kontrolowania~~ czynności [illegible] formującego oddziały w Obwodzie Krak[illegible] udzielił wszelkiej żądanej pomocy.

Na podstawie powyższego rozkazu zalecamy naszym Obwiałowym i Pełnomocnikom, aby Majorowi Dahlen, przy wyprawie ludzi by[illegible] w pomocy, i wszelkie jego wszelkie potrzeby załatwiali. Rzeszów 22/11 63

RZĄD NARODOWY
KOMISARZ PEŁNOMOCNY

WYDZIAŁ OBWODOWY
RZESZOWSKI

Instrukcja

1° W mocy rozporządzenia Rządu Narodowego z d. 8 b. m. ustanawia się biuro Ekspedytury, pod osobistą kontrolą Komisarza Pełnomocnego zastępcze.

2° Celem Ekspedytury będzie: zaopatrywanie sąsiednich pp. Galicyi w broń, amunicyą, efekta wojskowe i urzędowe, a temsamem zabezpieczanie przy granicy b. pełnomocników wojewódzkich.

3° Zaopatrywanie to odbywać się będzie dwojako:
a z funduszów składanych przez pp.
b przedmioty, wygotowane przez wydział Efektów z funduszów miejscowych, a przeznaczone dla udzielania pp. będących – dostawać na miejsce przeznaczenia.

4° Każde W. pp. złożywszy do wydz. potrzeb, na zasadzie udzielonych funduszów, wolne pozyskać w biurze Ekspedytury zamówienia na jeden lub kilka wyżej wymienionych przedmiotów. – Wysokość potrzebnej sumy pieniężnej obliczona będzie według cen, dostarczonych przez Wyd. Efektów i Agentów, wraz z kosztami transportu, aż do granicy. – Fundusze takie złożone być mają najmniej w połowie zamówienia przyjmowane na piśmie, opatrzone pieczęcią pp. – W razie niemożności uiszczenia drugiej połowy należytych, w terminie wygotowania wskazanym, – takowe wypłacone być mogą przez Wyd. Efekt. zamawiającemu pp. za pokwitowaniem i potrąceniem W. Ekspedytury, co do zwrócenia w terminie zakredytowanych funduszów kaucyi okrągłej. –

5° Jak prędzej zamówienia Ekspedytura obowiązana będzie uskutecznić najdokładniej według żądania i za całkowite fundusze, złożone przez pp. –

pod żadnym pozorem, chociby czasowo, nie można jest użyć funduszów jednego Wzwa na korzyść drugiego.

6ᵗᵉ Co do zamówień Expedytura sama uskuteczniać nie będzie, natomiast w porozumieniu z Naczelnikiem Okręgu wydawała wyżej wymienione przez Wyd. Efektów lub dostarczenia przez odpowiednich agentów. W miarę wykonywania i dostarczenia zamówionych jednostek w Wyd. Efektów, Expedytura powiadamia o tym Komendę Okręgu.

7ᵐᵉ W pomoc Expedyturze ustanowionym będzie organizacja pasa granicznego, z jednoczesnem zamerzowaniem komisarzy sąsiednich Wzwów, o utworzeniu podobnej organizacji z tamtej strony granicy, dla przyjmowania nadsyłanych transportów.

8ᵐᵉ Przy gotowaniu transportu Expedytura obowiązana jest zadbać aż do pasa granicznego i za tę bytność drogi będzie odpowiedzialna. To samo rozumie się o bil. 6 par. 3.

9ᵗᵉ. Dla skutecznego prowadzenia transportów Expedytura obowiązana jest wskazać stałe drogi komunikacyjne aż do pasa granicznego wejdzie w porozumieniu z Dyrektorem Wyd. admin., do którego należy komunikacja, zwróci się może wiadomościami, do b. pełnomocników, powziętemi.

10ᵐᵉ Na czele biura Expedytury stoi będzie Naczelnik jmen. Komisarza Pełnomocnego zamianowany, i za wszelkie czynności odpowiedzialny.

11ᵗᵉ Naczelnik składać będzie rapporta z przebiegu czynności regularnie co dni dziesięć. Prócz tego Naczelnik obowiązany jest, po uskutecznieniu i wypraszeniu powierzonych mu w biurze Expedytury zamówień na rzecz jakiego Wzwa, przedstawić niezwłocznie Komisarzowi tegoż Wzwu szczegółowy rachunek z powierzonych funduszów.

12ᵐᵉ Dla przyjmowania funduszów Wzwów w biurze Expedytury wejdzie także kasa, z kasjerem

Odpowiedzialnym, który prowadzić będzie rachunek, przekładanych summ, i na takowe wydawać kwity dziurowane, opatrzone pieczęcią Expedytury.-

Utworzą Biuro Expedytury będzie bez herbu przyjęte.
~~Expedytura Okręgu Krakowskiego.~~

13° Nadchnik biura Expedytury zmyślone sobie do pomocy Referentów i Expedytorów, których wybór i liczba, prowadzenia się Jego uznaniu.- Szczegółowe instrukcje tym ostatnim Nadchnik sam ułoży i nakreśli.-

14° (art. dodatk.) Ze względów miejscowych ustanowione będą dwa Biura expedycyjne, pod zarządem odpowiedzialnych Naczelników

1° w Krakowie dla Pow. Krakowskiego, Kaliskiego, Sandomierskiego, oraz Lubelskiego i Radzyńskiego

2° Dla pozostałej części Pow. Lubelskiego, Ziem Ruskich.

Kraków. 21. II. 63.

3.

Komissarz Sądowniczy
Rządu Narodowego
w Galicyi

do
ob. Naszchiska Expedytury.

№ 42.
dnia 30 Listopada 1863.

Na uwagi, powzyniane przez ob. Naszchiska, w przedmiocie stanu z d. 28/11. № 1. odpowiadam:

1º Co do powodu zaliczki Naszchiska Exp. za nieotrzymanie należytości przez Wtwo niniejszem uchyla się wyprowadzenie i art. 4 modyfikuje się w tem względzie.
" W razie uiszczenia się niższenia na terminie przynależnym przez Wtwo funduszów, kassa Okręgowa nie miała możności zapłacenia je Wyd. Efektów tytułem prowizyi, odwiedzonej Wtwa za pokwitowaniem Nar. Expedytury. - Nar. Exp. obowiązanym będzie w tym razie porozumieć się z komissarzem pokwitowanego co do ostatecznego niższenia przynależnej kwoty. -

2º Nie należy rozumieć ich zamówienia, mające być oryginalne i tylko przez władze narodowe Wtwa, i dla tego przez pieczęć Wtwa rozumieć się Kardą pieczęć nadawcy. do pewnego Wtwa do nonsensu exp. -

3º Warunek wypłacania potrzebnych funduszów przez Wtwo najmniej na postawie nie może być zniesionym, z tego mianowicie powodu, iż Wydział Efektów z natury swej rzadko odbywać bliskie odbiorcy walorów przez Wtwo i w potrzebie rekwizycyi z własnych funduszów. Expedytura zaś zapłaca, ale potrzeby na pieniądze Wtwa - uznawszy wiele tem warunek, cały ciężar spadłby na kassę okręgową, wtenczas kiedy Wtwo za zdjęciem jakiej mniej kwoty, żądałoby wypłacenia zamówionych pieniędzy, odkładając wypłaty pozostałości na czas nieograniczony. -

4º Art. 5tu. Instrukcji zabezpieczający niektóre szczegóły jednego Wtm na kanale drugiego, nie może być uzupełniony tymbardziej, że kassa obrzędowa zapewnia ze swej strony wszelką pomoc Wtmu, Wtm, chociaż blask pierwszej stawia w niemożności czynienia, postrzegania się na miejscu. —

Chcąc jednak zostawić większą możność w działaniu nasz. Exp. niżej drem dowiada się w razach nadzwyczajnych użycia chirurga jednego Wtmu na kanale drugiego, z tem jednak zastrzeżeniem, iż odpowiedzialność za takie rozporządzenia tymże ciężar całkowicie spada na nas. Expedytury i na Naczelnik Exp. ze swej strony zapewni Wtmu, iż one z tego powodu żadnej straty nie poniosą. —

5º Art. 7my instr. orzeka: w pomoc expedytorowi ustanowiony będzie organizacja pasa granicznego &c. Artykułem powyższym tylko pomoc expedytorowi, więc nie wyraża należności — organizacja przeprowadzona będzie przez organizatora wojskowego i od niego w wszelkich razach — obowiązany tylko na bieżąco wszelkie działania Expedytury uwzględniać zabezpieczać. —

6º Przemysł zebrała B. N. z d. 8. listopada dyrektorowi wydziałów mieć będą pieczęcie bez herbu państwa, natomiast wszelkie rozporządzenia wydawane będą mają na blankietach Naczelnika Okręgu a kontrasygnowane pieczęciami odpowiednich wydziałów. —

Z tych więc powodów ob. Naczelnik zażąda od Naczelnika Okręgu potrzebnej mu ilości blankietów, i że do wydania zgody pieczęci Expedytury. —

Agenci pasa granicznego używani będą blankiety organizacji wojskowej. —

Pod jednym jednak względem Referenci nie mogą

odchylnych przerzesi – a wrazie potrzeby prosiłbym cis. maj.
Stanisławowskiego Nadz. Sądu Powiat.

NACZELNIK

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

w Krakowie d. 31 Marca 1864.

L. 375.

Do

Ob. Dyrektora Expedycyi.

Aby uniknąć nieporozumień, jakie mogłyby zajść przy
dostarczaniu pieniędzy, przeznaczonych na wydatki
Cyfr, oświadczam, że wszelkie wydatki dotyczące
tych Cyfr, przedstawione do zwrotu, będą uznane
tylko wtedy, gdy te będą zaopatrzone w moje
upoważnienie, a nie inaczej.

Pozdrowienie.

Kraków dnia 22 kwietnia 1864 r.

RZĄD NARODOWY.

Komisarz Pełnomocny
W GALICYI.

L.

[illegible]

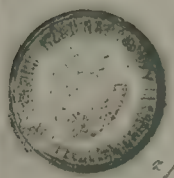

[illegible]

NACZELNIK

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

[illegible] 1864. [illegible]

L.

[illegible]

L. 25

K W I T

na Złr. Ośmset czterdzieści dziewięć które ten przysłanie z Expedytury Obrazu Krakowskiego

do Kasy Wydziału Skarbu wniesiono.

Kraków d. 20 Mca Sierpnia 1863

KOMISSARIAT LUDOWY
KOMISSAR

L. 35

47

KWIT

na Złr. Sześćset z Expedytury O. K
które na obstalunki do Woj. Halickiego

do Kasy Wydziału Skarbu wniesiono.

Kraków d. 19 Mca Grudnia 1863

L.

KWIT

na Złr. Ośmset pięćdziesiąt z Exp
które dytury O. K na obstalunki do
Woj. Sandomirskiego

do Kasy Wydziału Skarbu wniesiono.

Kraków d. 19 Mca Grudnia 1863.

L. 40

48

K W I T

na Złr. Szesta z Expedytury C.K.

które na Effekta Cła Wojewódzkiego

Kaliskiego

do Kasy Wydziału Skarbu wniesiono.

Kraków d. 21 Mca Grudnia 186?

L. 50

K W I T

na ~~Złr.~~ Rubli trzy sto pięćdziesiąt od Nauczyciela ~~Szkoły~~ Wojewódzkiego Kaliskiego na Drukarnia Rządową Kr. 155 w. a

do Kasy Wydziału Skarbu wniesiono.

Kalisz d. 5 Maja Stycznia 1864

EXPEDYTURA
OKRĘGU KRAKOWSK.

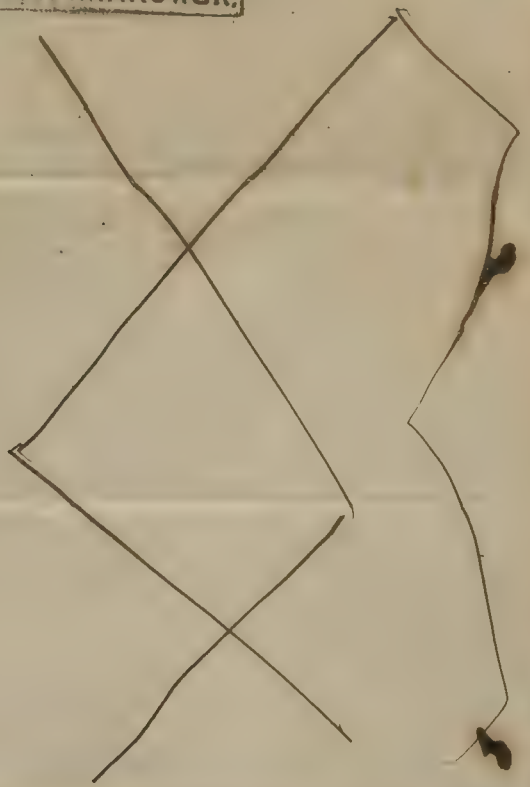

Jako 1000 (tysiąc rubli) z B. N
na polecenie G. W. I odebratem.
Świadczę Szczepański

(Wysochiego)

1863 r.

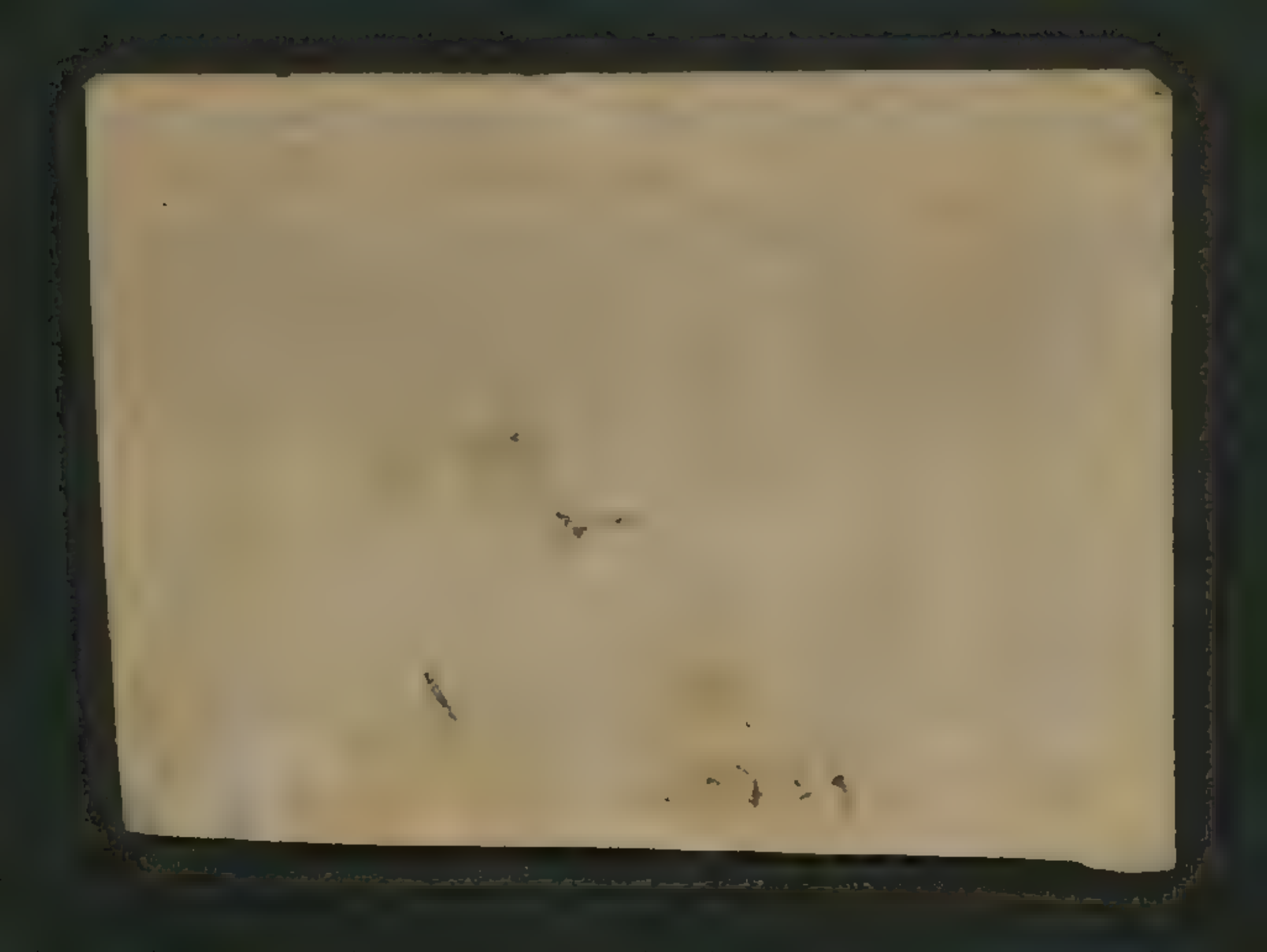

~~KWATERA~~ wiki dla jednego.

06. Majątki na.

~~Kreteńcy~~

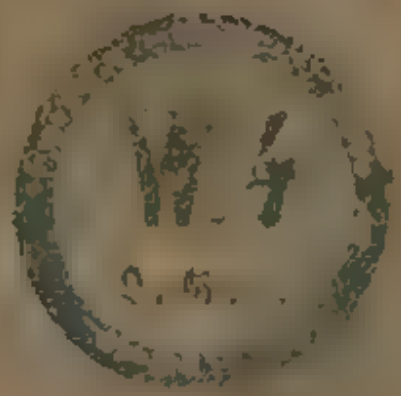

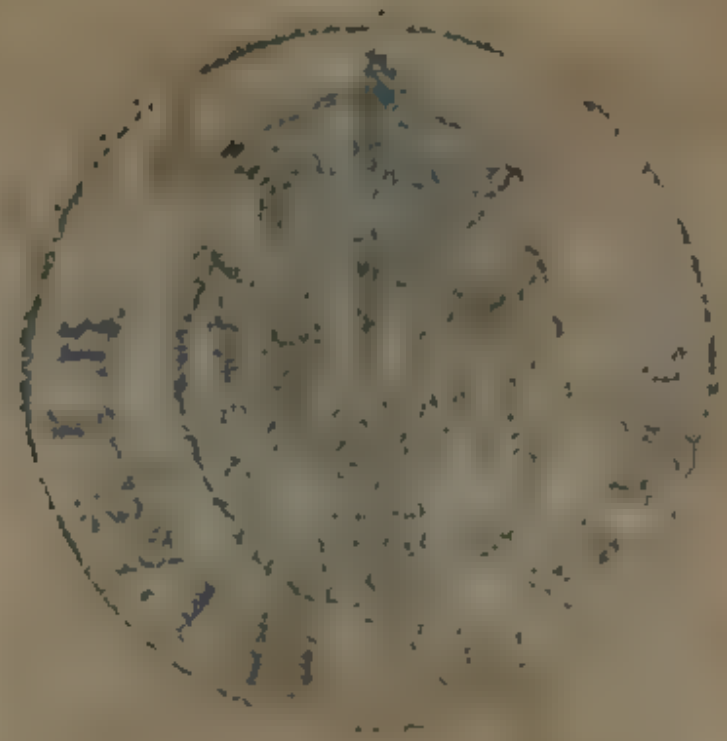

Билет

Предъявителю сего Унтер-
офицеру Виленского Мушкетерского полка
Гавриилу Васильеву дозволяется
ему по случаю болезни отца
его, ехать во время
всего отпуска за подорожною
и квартирами. В Варшаве
Декабря 21/3 дня 1853 года.

Военный Начальник
Варшавского Гарнизона Генерал-Адъютант

Prawa i przepisy obowiązujące każdego wojskowego. Stanowisko żołnierza w służbie Narodowej.

Każdy obywatel winien część swego życia na służbę ojczyźnie poświęcić.—

Tą służbą jest Urząd jaki na pojedynczego obywatela Naród wkłada.

Rząd Narodowy przez Naród uznany, jest streszczeniem woli narodowej, on jest stróżem prawa, tarczą bezpieczeństwa każdej jednostki społeczeństwa narodowego i wszystkich w ogóle, stróżem majątku publicznego—rząd jest władzą gospodarczą (administracyjną) i wykonawczą.

Osoby do składu Rządu Narodowego wchodzące są pierwszemi sługami Narodu.

Urząd każdy jako cząstka władzy Narodowej na Rząd Narodowy zlanej nie jest wynagrodzeniem za za sługi, ani zaszczytem, ale zobowiązaniem względem Narodu.—

Urzędnik każdy od najmłodszego do najstarszego jest sługą Narodu.—

Urzędnik jest cywilny i wojskowy.—

Urzędnikiem wojskowym jest każdy żołnierz tak szeregowiec jak najwyższy jenerał.—

Żołnierz przez czas służby oddaje życie, wolę rozum swój na usługę Narodu.—

Żołnierz jest ramieniem Narodu przez czas służby traci wolność osobistą na rzecz kraju swego.—

Jako zbrojny stróż i obrońca Narodu ulega surowszym przepisom prawa niż inny obywatel krajowy.—

Żołnierz nie ma prawa rozkazów odebranych roztrząsać, owszem z nieograniczonem posłuszeństwem wykonać je powinien, nie szczędząc życia swego w potrzebie dla kraju.—

/.

Żołnierz sługa dotykalny potęgi Narodu urzędownik i tarcza, winien być wzorem uczciwości, wzorem wykonywania obowiązków swoich poszanowania prawa, osłona słabych. —

Żołnierz żadnym czynem kalać się niepowinien, dopuszczający się przeto przestępstwa hańbiącego, natychmiast z wojska wykluczonym będzie. I dla tego żaden przestępca na karę hańbiącą skazany służyć w wojsku nie może.

Pozbawienie prawa służenia w wojsku jest jedną z kar najdotkliwszych.

Pozbawienie stopnia oficera z pozwoleniem służenia dalej jako szeregowiec nie jest karą; jest przełożeniem urzędnika narodowego z urzędu do którego przywiązanych obowiązków pełnić nie był zdolny, na urząd do którego przywiązane obowiązki pełnić jest w stanie. —

Żołnierz powinien być skromny, wstrzemięźliwy, wytrwały i mężny. Ludzi małego serca po powołaniu ich do wojska, niech najusilniej starają się nabyć hartu duszy, bo hańbieniem jest dla żołnierza tchórzostwo. Zimna rozważna odwaga jest najszczytniejszym przymiotem żołnierza. Łagodny z przyrody niechaj w innym zawodzie służy pożytecznie Krajowi. —

Oficer jako starszy wojskowy powinien posiadać o ile to być może w wyższym stopniu przymioty szeregowca; a oprócz tego powinien mieć znajomość rzemiosła swego odpowiednią obowiązkom przywiązanym do stopnia jaki zajmuje. —

Stopnie wojskowe tak jak stopnie każdego innego urzędu nie są nagrodą za czyn spełniony, ale włożeniem obowiązku pod surową odpowiedzialnością, za jego niedokładne wypełnienie, odpowiedzialność ta tym jest surowsza, im wyższy jest stopień. —

Na poświęcenie się żołnierza cały Naród zaciąga względem niego zobowiązanie opieki nad nim, nad jego żoną dożywotniej i dziećmi aż do ich pełnoletności. —

Odznaczenia się nadzwyczajną czynnością, męztwem, nauką zręcznością w posługiwaniu, przez Naród wyna-

/.

gradzane będą, i dla tego odznaczenia łatwie do książki służbowej żołnierza wpisywane być mają.

Rany poniesionych w służbie Narodowej nie jest w mocy ludzkiej nagrodzić, ale Naród zaszczytnem kalectwem ozdobionemu żołnierzowi, dalsze życie ulży i osłodzi opieką pomocną.

Każda rana ma być do książki służbowej zapisana.

№ 18. Sobota 23 Stycznia 1864.

Gazeta Narodowa.

List otwarty do Murawiewa!

Jako jeden z licznych objawów sympatyi ku Polsce między Francuzami, zamieszcza La Pologne następujący list do Wieszatela:

„Do jenerała Murawiewa, Komendanta wojsk moskiewskich w Polsce. Jenerale! Wojna obecna i sposób w jaki ją prowadzisz, sciągnęła na ciebie przekleństwo ucywilizowanej Europy. Pomimo to używając niewidzianych dotąd środków barbarzyńskich, trwasz ciągle we walce w której prawo jest przeciwko tobie. Może być że na „mistność zwycięztwo tak cię oślepiła, lub może ci przeszkadza ujrzeć w całej nagości nieczność twojego postępowania z męczeńskim narodem. Oddaję się więc do ciebie z przedstawieniem środka, któryby skrócił tę walkę.

Pocóż rozlewać tyle krwi i tysiącami powiększać grozę pojedynku, dla którego by może walka dwóch ludzi wystarczyła?

Mówią, że jesteś honorowy i odważny, oprócz tego okrywają cię ordery i tytuły; ja jestem także człowiekiem honorowym i posiadam tytuły które zdobył usługami oddanemi moim bliźnim, podczas gdy — twoje wydobyte są z krwi ludzkiej. Otóż, stańmy obaj do walki!

Jeżeli ja ciebie zabiję, to może tem zbawię Polskę, gdyż jakikolwiek bogatą mogłaby być Moskwa w dzielnych wojownikach, nie znajdzie przecież jak się zdaje drugiego Murawiewa; jeżeli zaś ja ulegnę, to oddam przynajmniej krew moją za sprawę świętą, i liczę przy tem na sprawiedliwość Boga, któryby mię pomścił.

Proponuję ci jakiekolwiek bądź miejsce spotkania, jakie tylko zechcesz przyjąć; a jeżeli cię taka walka przestrasza, lub jeżeli nią pogardzasz pod pozorem, iżby to było ubliżeniem twojej godności, mierzyć się ze synem ludu, choć francuzkiego — to będziemy mogli przynajmniej w rubrykach naszych dzienników ogłosić całej Europie, że ów straszny Murawiew jest tchórzem, który nie toczy inaczej wojen, jak tylko ze stoma przeciw jednemu i który nie ma odwagi, jak tylko przeciw starcom i bezbronnym niewiastom.

Zostaję na ustępi...

twoje do pojedynku, kiedy zeszł. Teofil Herlin, członek akademii sztuk i rzemiosł w Paryżu, akademii narodowej w Paryżu, towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu, centralnego towarzystwa agronomicznego miejscowej Sekwany.!!!

Kraków dnia 25go Stycznia 1864.

L. 85

Naczelnik
Obwodu Krakowskiego

Na podanie Maryanny Brody, żonie zchwytanego przez Moskali włościanina Brody, odpowiadam, że w skutek polecenia Władzy Narodowej co miesiąc otrzyma zapomogę w sumie dziewięciu złRauśnich dopóki jej mąż niewróci. Sumę tę Maryanna Brodapobierać będzie za Kwitem przez niż podpisanym a przez wojta gminy narodowej potwierdzonym.

Krakow 30 Stycznia 1864

NACZELNIK
OBWODU
KRAKOWSKIEGO

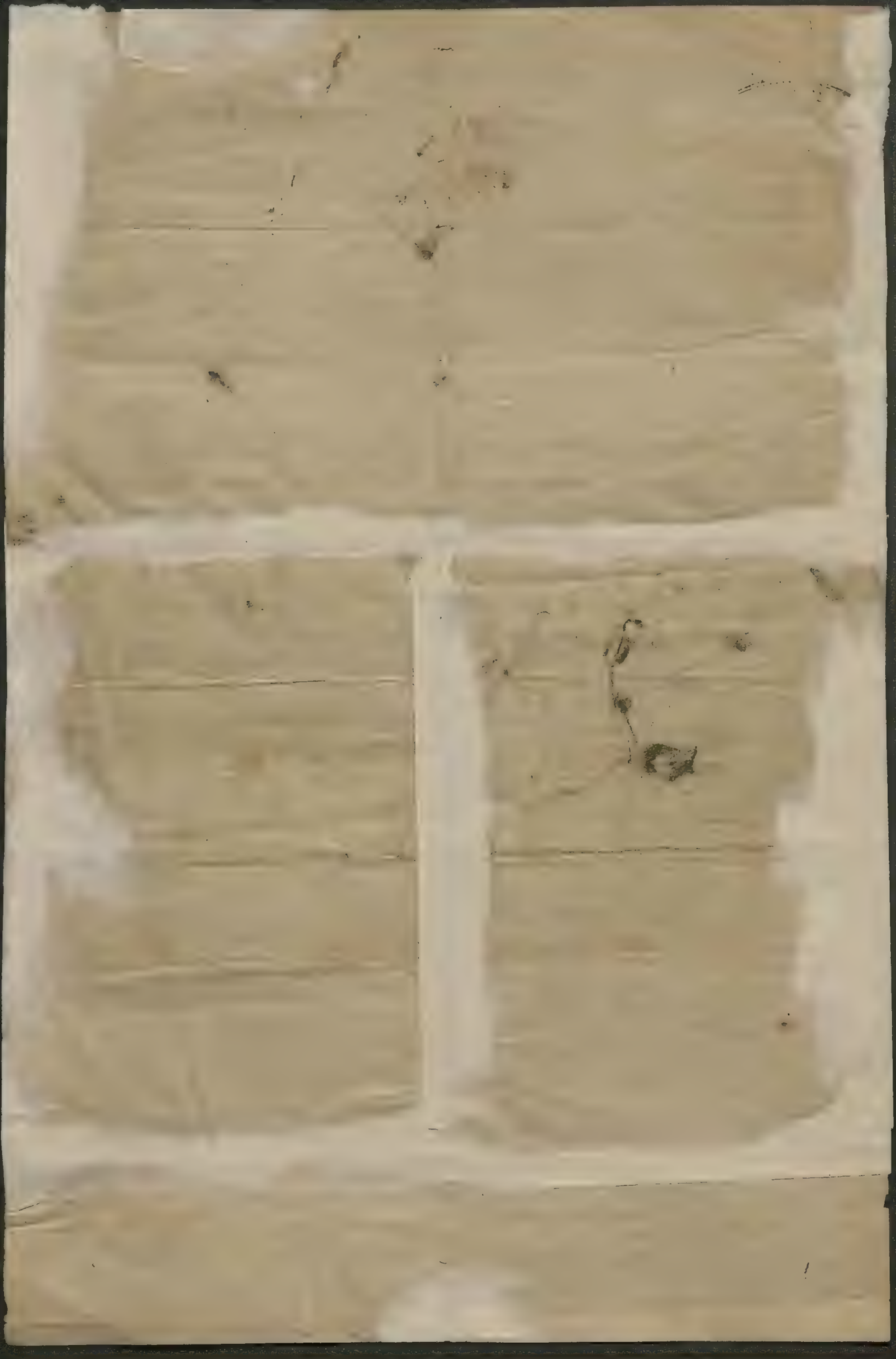

Pismo Rządu Narodowego 1863-4.

22 II 1864 r. (Oryginał).

Autograf Mariana Dubieckiego

Do rękopisu sygn.8025.

Pismo Rządu Narodowego z dnia 22 lutego 1864 r. jest autografem Mariana Dubieckiego, co stwierdzam na podstawie znajomości charakteru pisma ś.p. Ojca mojego oraz analizy ówczesnej sytuacji w Rządzie Narodowym. Na dni kilkonaście przed datą tego pisma, a mianowicie 3 lutego 1864 r. dotychczasowy Sekretarz Rządu Nar. Jan Hanty Janowski zmuszony był złożyć swój urząd i opuścić Warszawę, wobec czego R. Traugutt powierzył to stanowisko M. Dubieckiemu.

Na piśmie tym widnieje obok pieczęci Rządu Narod. pieczęć Sekretarza Rz.Narod., która bez wątpienia przykładona została ręką M. Dubieckiego. Pozatem Marian Dubiecki zasiadał w Rządzie Narodowym w charakterze Sekretarza Rusi. Pismo więc wzmiankowane dotyczące sprawy ruskiej było niejako w zakresie jego resortu. Jak wiadomo wreszcie M. Dubiecki mieszkający w tym samym domu co Traugutt, stał się faktycznie jakby sekretarzem Dyktatora, który - ze względów konspiracyjnych, nie miał żadnej innej pomocy kancelaryjno-technicznej.

Co do redakcji omawianego memoriału niewątpliwie też M. Dubiecki z tych samych wyżej podanych przyczyn musiał obok samego Traugutta brać wybitny udział . Ponieważ jednak w treści pisma spotyka się wielokrotnie ujęcia prawnicze, więc w redagowaniu brał zapewne udział zawodowy prawnik. Najprawdopodobniej był nim Henryk Krajewski sprawujący za dyktatury Traugutta urząd Dyrektora Wydziału spraw Zagranicznych, prawnik, a później jeden z najwybitniejszych adwokatów w Warszawie /zm. 1897 r./.

/Dr Tadeusz Dubiecki/

Dr Tadeusz Dubiecki

Kraków, dnia 22 lutego 1956 r.

Rząd Narodowy.

Warszawa dnia 22 Lutego 1864 r.

№ 278.—

Do
Kommissarza pełnomocnego
w Galicyi Austryackiem.

Obywatelu!

Rząd Narodowy otrzymał w dniu 23 Stycznia br. memorjał postępowej Gromady Rusińskiej z dnia 1 Stycznia/20 Grudnia 1863/3 r. W tym memorjale postępowa Gromada czyni propozycye aby Rząd Narodowy, jako prawy spadkobierca przedrozbiorowej Polski, przestał uważać Ruś za składową część państwa polskiego, zrzekł się praw historycznych do Rusi, utrzymując je tylko względem Moskwy, ażeby Naród polski dopomagał do rozwinięcia Narodowości Rusińskiej, a Ruś wyzwolona wstąpi w federacyę z Polską, do czego Gromada przygotować Rusinów, w czasie mniej więcej odległym, a może nawet w przyszłem pokoleniu, bierze na siebie obowiązek. Zarazem Gromada życzy sobie ażeby Rząd Narodowy jej odezwę ogłosił i wydał Manifest odpowiedni ideom wyrażonym przez Gromadę.

Pismo Gromady przedstawione Rządowi Narodowemu, było przedmiotem wyczerpujących rozpraw. Rząd Narodowy, po dokładnym rozbiorze rzeczy, jednomyślnie wyraził w tym przedmiocie swoje zapatrywanie się.

Ponieważ przedmiot ten, z natury swej nader ważny i drażliwy, wymaga nateraz w traktowaniu najzupełniejszej tajemnicy, i bez ważnej szkody rozgłaszanym być nie może, Rząd Narodowy, nie mając ze strony Gromady rękojmi zachowania tej tajemnicy, nie uznał za rzecz stosowną odpowiedzi swej bezpośrednio do Gromady wystosować. Pismo Gromady mające charakter raczej teoretyczny niż praktyczny, nierozbierające jej, zwłaszcza na teraz, do niczego, nieznajdujące wcale, nawet zewnętrznych łączących nas z mocarstwem, a tem samem nie kompromitujące jej nawet względem wrogów, różni się zupełnie od komunikacyi naszej. Jeżeli więc tajemnica może być obojętną dla Gromady, nie jest nią dla nas, którzy bardzo o uniknięcie szkodliwych skutków, jakieby wynikły z patrzenia poglądów naszych przez wrogów. przyznać jednak zaporucz Gromady z zapatrywaniem się Rządu Narodowego na jej propozycye, poglądy swe w tym przedmiocie postanowił Rząd Narodowy Tobie Obywatelu, jako miejscowemu swemu umocnikowi, wyrazić, co też niniejszem czyni; a zarazem poleca Ci Obywatelu, ażebyś porozumiał się w tym względzie z Odezwą Gromady, zastrzegając na zupełne zaufanie i takowym pod pieczęcią nienaruszonej tajemnicy, niniejszą komunikacyą podał do wiadomości.

Pisarzy występują jako prawdziwi i szczerzy sługowie Rusi jako reprezentanci opinii i pragnień oświeconych Rusinów. Chociaż ich wpływy moralne i siły społeczne nie objawiły się dotąd, wypadkiem mający polityczną doniosłość, Rząd Narodowy nie waha się jednak przyznać im przymiot w którym występują. W braku faktów świadczących o konsystencyi dążeń i obszerności środków politycznych Gromady, Rząd Narodowy ocenia ważność otrzymanej komunikacyi, według wewnętrznej prawdy, logicznej i społecznej, która jest podstawą opinii Gromady.

Uznając prawo Narodowości Rusińskiej do samodzielnego rozwoju, Rząd Narodowy uznaje z tego samego powodu wystąpienie Gromady w obronie tej Narodowości i współobywatelom przyznaje. Rząd Narodowy uznaje także uczciwe otwartość z jaką te dążenia zostały wypowiedziane, a również niejednokrotnie objawioną skromność w ocenieniu swych środków działania, i Rząd Narodowy wyraża te swoje przekonania z równą otwartością, a zarazem z tą pewnością, że pomiędzy ludźmi dobrej wiary znajdzie należyte ocenienie i uznanie. Istotna różnica pomiędzy pojęciami Gromady a zapatrywaniem się Rządu Narodowego, zależy na tem, że Gromada poczytuje ruch obecny, narodowy, powstańczy, za ruch wyłącznie polski, a element polski na Rusi, powstanie tamtejsze, i rząd tymczasowy tamecznie, uważa za jakieś fenomena obce wewnętrznemu życiu Rusi, tymczasem Rząd Narodowy poczytuje ruch chwilowy za prawowity objaw potrzeb i interesów trzech bratnich Ludów, które składały dawną Rzeczpospolitą Polską. Uznaną jest taktyką moskiewską, uważanie ludności Rusi, mówiącej językiem polskim, za ludność napływową, obcą, a nawet przeciwną prawdziwym interesom i żywiołowi narodowym Rusi,

/.

Opinję taką zaszczepiono fałszywą rosyjską Moskwa po Europie, żeby się sama przedstawić mogła przed Europą za przedstawicielkę narodowości Ruśińskiej, czemu przecież Naród Ruśiński przeczy całą siłą swego wewnętrznego życia, i dla którego tak samo jak dla Polaków, Moskwa nierzadko więcej nie jest jak najazdem.

W oczach każdego bezstronnego człowieka na ziemi Ruśińskiej, obywatelami Rusi są Rusini i polacy, kto tam nie jest Rusinem albo polakiem należy do najazdu. Poczytywać polaków za najazd, za element obcy, byłoby to historycznym i społecznym fałszem. Pięćset lat wspólnego historycznego życia, krew polska, która przez całe wieki lała się w obronie Rusi; pokrewieństwo języków, z których każdy urobił się na wzór drugiego tak dalece, że dzisiejszy język polski literacki i konwersacyjny, niezaprzeczenie nosi cechy wpływów Ruśińskich, jak język ruśiński wpływów polskich; znakomite na swój czas wyrobienie pojęć politycznych równości i uprawnienia języka ruśińskiego na sejmie i w ustawodawstwie; nakoniec ogromny fakt społeczny - posiadania przez polaków wielkiej własności na Rusi i intelligencyjne znaczenie pierwiastku polskiego, tak w przeszłem, jak i w obecnem życiu Rusi; są to rzeczy w obec których tylko zła wiara lub uprzedzenie może odmówić pierwiastkowi polskiemu prawa obywatelstwa na Rusi.

Bezwątpienia, byłoby rzeczą nieużyteczną i niegodną szczerości z jaką Rząd Narodowy poczyna sobie i tu przemawia, utrzymywać niechęci jakie w biegu czasu pomiędzy Sudanią polskim i Ruśińskim, tylą wzajemnie połączonemi, wynikły. Na naszem jest zadaniem dochodzić źródła tych niechęci i zajętą ręką zasypiać dawne rany, które czas zabliźnić musi. Dosyć będzie powiedzieć, że w oczach Rządu Narodowego te wzajemne niechęci były to owoce dawnych waśni, spowodowanych, tak z jednej jak i z drugiej strony niezrozumieniem tak użytecznych interessów narodowości polskiej i Ruśińskiej, jako też wspólnego ich dobra.

Rząd Narodowy pojmuje to dobrze, że dzisiaj zatargi pozostawiły po sobie ślady wzajemnej goryczy. Lecz w obec niesprawiedliwości i krywd, przez obu Narody tak Ruśiński jako i polski, wspólnie doznanych od najazdu, w obec wspólnego wroga, nakoniec w obec zasad sprawiedliwości politycznej i społecznej, na których Polski odrodzenie się zakreśla, dawne niechęci tracą wszelką podstawę. Zostały one tylko ostatnie przykrych wspomnień, w stanie niesprawiedliwiemych wzajemnych prześądów, które, stosownie zasad, ostatecznie muszą rozprószyć się i zniknąć, w obec najżywotniejszych interessów obudwu narodowości, znajdujących się w wzajemnem uznaniu obopólnych praw najpewniejszą rękojmię lepszego losu w przyszłości. Oprócz tych prześądów, nad którymi dojrzała myśl polityczna zatrzymywać się nie powinna, wypada tu zwrócić uwagę na jedną jeszcze żywotniejszą i istotniejszą przyczynę wpływającą na utrzymanie wzajemnego zadrażnienia. Wiadomo że w ogólności narodowość Ruśińska nie cieszyła się uznaniem ze strony najazdu, pewne drobiazgowe koncessje, które na rzecz jej uczyniono, miały cel aż nadto widomy, choć ponajwiększej części z początku jakoby przez Rusinów nie dostrzeżony: narodowości Ruśińskiej użyto, za narzędzie do utrwalenia najazdu, za hamulec narodowości polskiej, dążącej do wyzwolenia. Dziś gdy rzecz ta stała się więcej jawną i widoczną; nie wmawiamy, żeby Rusini dobrej wiary mogli temu zaprzeczyć, a dla tego też łatwo pojąć powinni, że niechęci jakich dążenia Ruśińskie były w ostatniem czasie przedmiotem, nie czemu innemu głównie przypisane być winny, jak tylko potwornej koalicyi dążności Ruśińskich z niegodziwemi zamiarami najazdu. Od chwili kiedy ta czarna zasłona ustanie, zniknie z pewnością wszelki cień niechęci polaków względem dążeń narodowych Ruśińskich.-

Wobec Rządu Narodowego ci, których Gromada Tajna z Moskalami, narzuca elementem polskim na Rusi, są to prawdziwi polacy - obywatele Rusińscy; powstanie na Rusi powstaniem zarówno ruśińskiem jak polskiem; władze narodowe na Rusi - są to władze ruśińskie, działające w zgodności i w zjednoczeniu z władzami innych ziem, połączonych pod zarząd centralnego Rządu Narodowego, zarówno dla dobra Ruśińskiej jak i wspólnej polskiej Ojczyzny.

Gromada oświadcza że te władze nie mają należytego do swych działań upoważnienia, że niechce wyzwolenia Rusi bez Rusi, że go niechce rękami polskiemi (zobaczymy niżej że samo temu zaprzeczy) że jedna klassa ludności nie ma prawa stanowić za inne...

Zwróćmy tu uwagę, że jak otwarto uznanem jest że jedna z klass ludności bierze udział w ruchu nie można już tego ruchu uważać za obcy, a motorów jego za jakichś intrusów. prawdą jest że jedna klassa nie może stanowić z krzywdą całej ludności, tem niemniej jednak działalność jednej klassy ludności należy uważać za wyraz rodzinnych potrzeb kraju. Taki pogląd tem bardziej będzie uzasadnionym, kiedy ta klassa jest klassą oświeconą i konieczność w swem ręku najważniejsze materjalne interesa tego kraju.

Co się tycze braku upoważnienia, który to zarzut Gromada czyni obecnemu powstaniu i jego władzom; ten zarzut możnaby przedewszystkiem zwrócić pacewko samejże Gromadzie, której trudna byłoby zapewne odpowiedzieć, gdyby ją zapytano, kto ją upoważnił do przemawiania w imieniu Rusi. Dalej jeszcze, nie chcemy tego bynajmniej ukrywać, temu sam zarzut możnaby zwrócić i przeciw Rządowi Narodowemu, i to nie tylko na Rusi ale w samej Polsce i Litwie.

Wszystkie te potępione narody znajdują się w tem niezręcznem położeniu że nie mają normalnej reprezentacji; w takich nadzwyczajnych okolicznościach, ten, kto występuje w prawdziwym interesie kraju swego, z poszanowaniem dla wiary, tradycyi, języka, obyczajów, samodzielnego rozwoju, kto za to wszystko życie i mienie oddaje i poświęceniem swojem zyskuje prawdziwe posłuch w świata—ten, i ten tylko, w obecnym stanie rzeczy jest prawdziwym ojczyzny reprezentantem. Na tej to zasadzie Rząd Narodowy, nie sposobem nadużycia się i przywłaszczenia, ale szczerym umysłem ojczystym i braterskim, powstaje się za reprezentanta prawdziwych interesów i dążeń tak polski jako też Litwy i Rusi.

Wiemy że niezgorszy lud Ruśiński, obałamucony przez otoczenie intrygami i najbezczelniejszemi potwarzami Moskwy, nie poruszył wprzódy z kąd dla niego idzie zbawienie, a z kąd zaguba; wiemy nawet że część intelligencyi ruśińskiej, fatalnemi wpływami moskiewskiej, prowadzi lud swój na bezdroża, wiodąc go do innej narodowości ruśińskiej; że inni wielorakiemi świadczy miotami, z mnóstwem zastrzeżeń niepewności do nas przychylną,—ale mimo to wszystko prawda nie przestaje być prawdą, a Rząd Narodowy niezachwianie pewny prawej, pewnej sprawy, której broni nie wątpi ani na chwilę, że ta prawda triumfować będzie. Kiedy obywatele Rusi polskiego języka składają na dobro ludu ruśińskiego swoje mienie, które przecież nie pochodzi z konfiskat (ani z grabieży) carskich dworzan; kiedy życie swe niosą w obronie samodzierżności tej ziemi ruśińskiej, na której się urodzili—toż to nie przykre, ale prawi i zacni swego kraju obywatele, w której Rusi przedtej czy później szczerych tych synów z obrońców poznać.

Mamyż te dotychczasowe moskiewskich bezczelności o zamierzonem dążeniu polskiem do ustanowienia panowania, o zamierzonej zagładzie ruśińskiej wiary i ruśińskiego języka? Tylko moskiewska bezczelność zdolna jest wszystko to polsce przypisywać! Nie wdając się w polemikę z potwarzą, powiemy tutaj krótko: że prawdziwem i jedynem naszem zadaniem jest, ażeby elementa ludności Rusi szły wprzódy drogą postępu do uniezależnienia politycznej i społecznej sprawiedliwości.

Czyliż więc mamy spotkać niezgodność szczerej Ruśińskiej intelligencyi? Klęską byłoby zapewne byłoby istotnie niewinowajcy, ponieważ żeby ta klęska była nieuchronną. Gromada nader trafnie ocenia wzajemne interesa, łączące polskę z Rusią: położenie geograficzne, które czyni że Ruś przez Polskę komunikuje się z Zachodem, a Polska przez Ruś łączy się ze Wschodem; zmniejszone siły każdej z dwóch narodowości, niedopuszczające obawy pochłonięcia jednej przez drugą; potrzeba obrony od wspólnych wrogów—to wszystko potężne czynniki do utrzymania związku politycznego między Polską i Rusią. Jednak jestże wypadek wspólności historycznego życia, zasady równouprawnienia dwóch narodowości, który polska logicznie i prawodawczo nawet wyrobiła, aczkolwiek jej w należytej pełni uniezależnić nie zdołała, wreszcie położenie na ziemi ruśińskiej przeważnie polskiego z ruśińskiem, które tylko w zgodnem do postępu zdążaniu tych dwóch żywiołów daje rękojmię prawdziwej pomyślności Rusi. Że wszystkie przyczyny i interesa zarzewi uległy zbyt są konkludujące i zbyt uderzające, ażeby długo mogły być zaprzepaszczone przez omyłki umysłu i prawa.

Odrodzenie Polski, według powszechnej woli Narodu, przez Rząd Narodowy, polegać musi na najrozleglejszem zastosowaniu zasady narodowej i demokratycznej. Gdyby komu prawicie Narodowa nie zdawała się dostateczną rękojmią szczerości tych zasad i ich wykonania, ten znaleźć by winien taką rękojmią w samej naturze rzeczy, w nieobłudnej logice konieczności, we wspólności najżywotniejszych interesów Polski i Rusi. Rozbiorowa Polski pogwałciła moralność publiczną i sprawiedliwość w stosunkach politycznych. polska nie może podnieść się inaczej, jak najobszerniejszem uniezależnieniem zasad sprawiedliwości politycznej i społecznej. Bez tych zasad nie ma niepodległości nawet ojczyzny—samo więc zarzewie polskiej miłości do ojczyzny, samo ich poświęcenie dla sprawy niepodległości zamyka w sobie konieczność dążenia do równouprawnienia bratnich ludów, których związek polityczny opierać się ma na geograficznej, historycznej, społecznej i politycznej konieczności.—

Przyczyna która może opóźniać porozumienie się patryotycznego żywiołu ruskiego z ogółem narodowym obecnym, zdaniem Rządu Narodowego, leży w zaciemnieniu niektórych pojęć abstrakcyjnych, awansowanych przez Gromady, na których też Gromady budujące pewne teorje, nie pozbawione bezwątpienia wzoku dla umysłów pochopnych do koncepcyj teoretycznych, lecz nie przedstawiające istotnej użyteczności praktycznej, i łatwo zmodyfikować się dające, przy wyczerpującej na polu politycznem dowiedzeniu opartej analizie sytuacji obecnej.

Takiemi pojęciami utrudniającemi porozumienie się, a na których jednak polega największa część argumentów Gromady są: prawo historyczne, federacya, autonomja. Pojęcia te w piśmie Gromady przytaczają się jako pewniki, jako rzeczy tak określone i wiadome że o nich nie ma dyskusyi. A jednakże gdybyśmy wywiedli w bliższy rozbiór tych pojęć, każde z nich nastręczyłoby nam tyle wątpliwości, tyle kwestyj, że gdybyśmy się chcieli co do nich wyczerpująco rozprawić, wypadałoby rzetelnie pisać o całem kursie politycznem, niżeli komunikacje zwięzłowe, mające dosyć praktyczny. Rzekły to łatwo pojmie, spodziewamy się że nie jest zadaniem Rządu Narodowego dyskutować teryscientyficznie. Ponieważ jednak jak wyżej rzekomo Gromada opiera się na tych pojęciach, chcąc porozumienia się z nią w skutku nam konieczności do kilku słów można zwrócić uwagę na prawdziwe treści tych pojęć, z zastrzeżeniem się do wątku jaki z nich czyni Gromada.

Pod prawem historycznem, w znaczeniu jakie nas zajmuje, rozumieć wypadałoby albo normy prawa, które w biegu czasów określiły dane stosunki publiczne, albo też fakta dziejowe, przedstawiające ostatnie prawnym społeczeństwa, a rozwijające się bądź podług wspomnionych norm, lub obok nich, lub nawet wbrew nim.

Historyczną normą prawną w stosunkach Rusi z Polską jest akt Unii Lubelskiej, wiadomo, że na zasadzie aktów Unii Rusi była połączona: „Równa polska z jak wolny z wolnym i równy z równym". Nie mamy więc w tej chwili jakie było wykonanie tej zasady, zwróćmy uwagę na samą zasadę. Dzisiaj po 300 latach buntliwych wypadków czego innego żądamy, czego innego żąda nasza Gromada, która wyraźnie mówi że chce połączenia Rusi z Polską, jako wolnych z wolnymi i równych z równymi? Moglibyśmy zaprzeć się tej historycznej zasady, której ogłoszenie w r. 1569 stanowi chwałę swego wieku, i do unieważnienia której nam dziś dążymy. Takich rzeczy tych nie godzi się lekkomyślnie lekceważyć. Samo zapisanie tej zasady w prawodawstwie wspólnej Ojczyzny, tego głos sprawiedliwości, jedyny w dziejach wzór tylu rozterek i zawichrzeń, stanowi prawnika historycznego połączenia polski z Rusią. Tylko w dziejach Polski znajdujemy tę przedziwną normę równouprawnienia; ona tylko w prawie publicznem gwarantuje zamoderelności Rusi, czego dla Rusinów żaden najazd nie zrobił, ani zrobi.

Jeżeli teraz zamiast prawa zasadniczego, organicznego, wcześniejszego pokoleniu zapadłe pod współczesnem chwilowych wrażeń, namiętności, kolizji, jeżeli spójnymi na sposób wykonania owej zasadniczej normy, jeżeli zstąpimy na pole faktów — otwarty się przed nami obraz niekończących rozpraw i zwarek, wzajemnych intrygi i urazy. Rusini mogą zarzucać polsce nieposzanowanie przywilejów Rusi, talarzy byliby skłonni odpowiedzieć, że Rusi targała się na państwowy całość Rzeczypospolitej, i odrywając się od owego matecznego łona, wydarła się samo w ręce współczesnego wroga Rusi i Polski. Nie jest rzeczą Rządu Narodowego w tych materjach wyrażać zdanie; lecz wolno mu i należy wypowiedzieć, że nie jest rzeczą użyteczną ani godziwą roztrząsać te wrzawiać i podniecać, że cała ta sfera faktów może bynajmniej o kwestyi prawa, i w takiem to ostatni tylko względzie zgodzić się można że zdaniem gromady, że w stosunkach publicznych dwóch narodowości, konkurencyj z prawa historycznego wyciągnąć nie można.

Jeżeli pod prawem historycznem rozumieć się ma uciemiężenie jednej narodowości przez drugą, panowanie jednej nad drugą, negacja którejkolwiek bądź z nich, to polska zrzeka się najuroczyściej, dziś i na zawsze tłumiącego odziedziczonego prawa względem Rusi.

Jeżeli wszakże pod prawem historycznem rozumieć mamy normalną zasadę stosunków, jak ją sejm Lubelski wyraził, to nietylko wygodzi nam się jej zrzekać, ale wygodzi się wbrew stawać przy niej zcałą siłą, tak w interesie polski jak i Rusi.

A jednym zarzucić wypadnie tu wypadki, którym Moskwa obecnie dziś popisuje się przed Europą. Moskwa co we barbarzyńskie brutalstwo świętokradzko wmięsza klerykalizm, a swoje grabieże demokracyą. Ci mianowicie demokracyą najnowszej daty, wierząc jeszcze pogrążeni w katuszy najobrzydliwszej niewoli, dziś jeszcze walczą wszystkiemi jej środkami zdradami, łzami egoizm Tupiecky z bezwstydem oszusta, występują przed światem jakby stróżowie, zachowawcy obrońcy wolności, i wołają, że owa wolność owa równość polska, była tylko dla szlachty, że pokrzywdziła tylko nieuciemiężenie ludu. Moskwa co jeszcze za naszej pamięci, przedawała ludzi jak bydło, rozumie jeszcze wmówić nadmiernemu bezczelności, że owa niewolę od Polski przyjęła! Przez dziesięciolecia, moskowskie dzisiejszych książąt i grafów moskiewskich, owe Wieniki i Gryszki, bezdusznie katy swego ludu, nauczone przez swoich mongolskich pedagogów, w obchodzeniu nędzy pogrzebły lud swój, bijąc czołem przed swym barbarzyńskim carem, z niezrównaną przez żaden inny zdegradowany despotyzm

proletaryuszy – otóż te Wańki i Gryzorki z sekcyami kowie polską zbroczonemi, z sekcyami pełnemi zabojczych na nas łupów, dziś grają rolę reformatorów i przewodników postępu, tłumaczą dla Litwy wschodu, ale nie będą się nigdzie inaczej, jak nowy fornir moskiewskiej kradzieży.

Nie zatrzymujemy się nadto jakie wpływy połączenie z Rusią, podbitą dawniej przez najeźdźców normandzkich a następnie przez Litwę, wywarło na pogorszenie losu ludu wiejskiego Polski, która nie zmusiła w swych dziejach podboju; niebezdrożny rozwodzić (już) nad tem, że kiedy wolność zasadę kościuszkowską odzyskanej polsce, zgubne mogło wtłoczenie rozwiązło się po połączeniu z Rusią; a najznaczniejszemi mogą być dziadami były Litwini i Prusini – są to fakta z dziedziny historyi, z których, pomiędzy hodami dzisiejszemi dawnego wyzwolenia, nie można robić użytku. Nie można przecież żadnem człowiek beztroski nie przymusi, że rozwój politycznego życia w Polsce dopóki go nieratowały obce żywioły i intrygi, najznakomitszemu będzie w swym cnie nieustępliwemu idei wolności i równości, największe dla tych narodów dawnej zgwarancyje i najwspanialsze wróżył przyszłości. Polska samowolna nawet znaczniejszą była dla Rusi od moskiewskiego uścisku, Ruś była samodzielnie, dopóki była w związku z Polską. Jej indywidualność stawiła się, jej żywotność omdlała na długo pod zabójczym naciskiem despotyzmu moskiewskiego.

Jeżeli wrakiem mamy wielkie prawo chlubić się z naszej przeszłości, kiedy jej porównamy z moskiewskiem cmentarzyskiem – uchowaj nas Boże od myśli jakoby nasze instytucje i nadzieje, w biegu naszem powstałe i postępem cywilizacyjnym w obalone, odżywić mieli. Moskwa robi sobie z tego broń dla swego najazdu. Lecz ktokolwiek rozumie bieg historyi, nie uprawniony mamy prąd rozwoju ludzkiej jednostki w sferze demokratycznych instytucyj, ten rozumie że dziś, rozstrzygnienie fantomów panslawizmu i nietolerancyj jest tylko bronią słabości ku zaślepieniu i nienawiści. Ograniczenie zasady wolności i równości do stanu szlacheckiego, było pojęciem konkretnem i dosadnem, odpowiedniem wyobrażeniom owczesnego wieku, lecz dziś przestarzałem i upadłem, zasada jednakże, przez Sejm Czteroletni proklamowana, była taka, że obejmowała w sobie cały normalny rozwój narodowości, któryby się miał coraz zupełniej uczłowieczyć w miarę postępu pojęć i instytucyj politycznych. Dążeniem więc obecnem obu narodowości być powinno – uczłowieczenie wielkiej zasady przewodniczącej tendencyjnemu ich połączeniu a nie rozpierzch się swoich naturalnych tradycyj.

Gromada pragnie, ażeby polska wzięła się bezwarunkowo prawa historycznych do Rusi, a otrzymała je tylko przez cios Moskwie. Lecz czyliż takie rozdwojenie jednej i tej samej zasady byłoby logicznem, czyliż nie zaczęła w sobie zaprzeczyć katolickiej, z której wspólnie wrogowie nasi konspirować by nie zaniedbali. Jeżeli mamy zrzec się prawa historycznego względem Rusi nie mielibyśmy żadnego tytułu affirmować je względem Moskwy. Jeżeli zaś zaprzeczamy przeszłości, nie powinna jest pozostawać Ruś wyłącznie polską, jako ciało obce, z którego dopiero potrzebaby było, wśród wewnętrznych i zewnętrznych wstrząśnień, usunąć jakiejś nowej, nieznanej, nieokreślonej, to niedowiadczonej normy stosunków. Logicznie rzecz biorąc niepodobna ignorować 500 letniego wspólnego historycznego bytu, tułania kiedy ta historya nie jest literą martwą, ale żyje w jakiemś niestartym i wzajemnego znaczenia, o tem co się nazywa pierwiastkiem polskim na Rusi, pierwiastkiem który tam stanowi tak zakorzenioną inteligencyjną i materyalną, który przedewszystkiem wcielił w sobie inicyatywę politycznego życia i postępu, jakich pierwiastków nie podobna zastąpić na pastwę zagładzie, jaka im najazd gotuje. Byłoby to szkodzić samej Rusi gdyby ją tak, na rozdarcie na pastwę Moskwy, bałamuconej lud Ruśnioki fantomem jego mniemanej moskiewskiej narodowości i uprzywilejowanej żywioł polski, do którego, jako swego rodowitego, Ruś prędzej czy później się zwróci, jak tylko zabiorą się do poważniej pracy na rzecz swojej narodowości, gdyż bez tego elementu brakowałoby Rusi jednego z istotnych czynników rozwoju, czego Prusini bezwątpienia długo zaprzeczać nie mogą.

Kwestya polska i tak jest trudna do skomplikowania, komplikowałaby się na nowo, dzieląc się w oczach Europy, na dwie i na trzy kwestye. W rozpoznaniu praw historycznych polski do Rusi, tylko Moskwa znalazłaby dla siebie pomoc, Europa zaś widziałaby w tem tylko nową zdobycz i dowód bezkarności naszego państwowego ustroju, i straciłaby legalny grunt międzynarodowego prawa do działania na wspólnej nam konspe. –

Uczęszniczką prawa publicznego europejskiego jest Ruś jedynie w historycznym jej połączeniu z Polską. Z tego prawa Ruś nawet w najgłębszym swoim interesie skonfiskować powinna i zrobić sobie drugą dla swej narodowości, znajdującą odwagę gotowe miejsce w układzie państwowym Europy. Pozbawiona tej podstawy Ruś stałaby się ofiarą nieznaczną w układzie politycznym, a Moskwa, która tak rada grabieże swoje ostatnie tytułowe posiadania, uprzątałaby nowy pretekst, biorąc Ruś dla siebie, jako rzecz niczyją. Już i tak polityczny europejczyk mało wiadomości mających historycznych i społecznych dochodzi, zamyślają że kwestya polska nie na grunie. Zaplątałaby się ona na nowo gdybyśmy uregulowanie kwestyi między Polską a Rusią podzielali nieokreślonym eksperymentatorom dyplomatycznym, podejmanej wątrobie. Tylko zgodność interesów między Polską a Rusią najdzielniej drugnąć może wspólne losy ku pożądanemu ustaleniu. –

Nie rozdwojenie więc zasady prawa historycznego, nie zastosowanie jej na dwie strony, według różnej wagi i miary, jest potrzebnem, ale prawe wytłumaczenie tej zasady. Otóż Ruś Moskiewska zapomina je w ten sposób: że historyczne połączenie Polski z Rusią na zasadzie równouprawnienia było stanem prawnym stosunków

tych dwóch narodowości, którym braku rozwoju politycznych pojęć niedoskonale uczestniczył się w Rzeczypospolitej, lecz którego dalsze wyrobienie mogło być oparte tylko na dobrowolnem współdziałaniu wewnętrznych żywiołów Rzeczypospolitej – to jest polski, Litwy i Rusi. Targnięcie się zewnątrz na ten stosunek było dziełem barbarzyńców, tak względem polski jako i względem Rusi. Takiem dziełem był rozbiór polski. Obecnie, zajmując bezwzględnie, na obu narodowościach dokonanemu, affirmatywne stanowisko, musimy stan prawny – to jest: połączenie Polski z Rusią na zasadzie równouprawnienia; lecz bezwzględnie nie stan faktyczny, czasowy i zmienny, jaki się utworzył w biegu czasu, ze szkodą tak Polski jako i Rusi – ale stan taki, któryby był prawdziwem uczynnieniem historycznej zasady równouprawnienia, odpowiednio postępowi obecnego wieku, czyli połączenie na podstawie równości narodowej, zastosowanej w interesach wewnętrznych do zasady samorządu, na podstawie demokratycznej rozumianej.

Gromadzie nie podoba się współczucie w zasadzie granic 1772 roku, widzi ono w tem nawet podział Rusi za szkody Rusi zadnieprzańskiej.

Lecz jak już powiedziano zarysy granic z r 1772 jest dla nas ważną, dla tego, że wyobraża nasze stanowisko w ukształcie politycznym Europy. Nie jest to przywiązanie do pewnej linii granicznej, ale do zasady prawnej, która nas będzie pozwalała, niepostrzeżenie dotąd ciężyć na sumieniu Europy i na jej poczuciu prawa. Gdyby na przestrzeni, jaką posiadała Rzeczpospolita polska w r 1772 okazały się żywioły niepozwalające połączenia się z polską, nowy to bezwątpienia staralibyśmy się przymusem zagarnąć je pod prawo politycznej jedności. Wypadki wypowiedziały to Rząd Narodowy w odezwie do Europy z dnia 31 Stycznia 1863 r. Lecz nie może być mowy o żadnych w tym względzie ustępstwach wobec zagranicy, dopóki zasada prawna będzie na nas gwałcona, dopóki prawo nasze do niepodległości nie będzie uznanem. Rusi nie tylko nie powinno widzieć w tem dla siebie krzywdy, ale owszem gwarancyę swego politycznego bytu.

Że nie cała Rusi objęta jest granicami 1772 roku, nie można odrzucić tych granic narzędziem podziału Rusi. Podziału Rusi dokonał ten, kto Rusi zadnieprzańskiej oddał w ręce Moskwy. Rzeczpospolita polska widziała to z bólem i długo na sejmowych obradach zachowywała miejsce dla reprezentantów zadnieprzańskiej Rusi, – i dzisiaj prawie tony zadnieprzańskiej Rusi należą od dobrowolnej kolekcyi, jaka się tam do połączenia z polską albo z Rusią objawi. Jeżeli wszakże ręce te opornie się wyciągają, zapisano na nich [illegible] w roku 1772 Włochy nie zgadziły połączeniem Lombardii z Włoską ojczyzną, chociaż Wenecya pozostała pod jarzmem.

Przejdźmy do kwestyi autonomii. Pojmujemy niechęć Gromady do takiej autonomii jakiej ma pryklad przed sobą w Cesarstwie. Dziwimy się, że moskiewskie mędrcowie Kongresówki, Gromada nazywa autonomią, w czasach gdy wszystkie instytucye Kongresówki były zawsze w najrozpaczliwszej i najniszczącej dla kraju zależności od centralistycznej hierarchii moskiewskiej.

Pojęcie autonomii zawiera w sobie tyle ile wnie kto włożyć zechce. Treść tego pojęcia zależy od szczerości jego wykonawców. Szczerości zaś takiej, równości obywatelskiej i wspólnej interesów autonomizowanych krajów jest najlepszą rękojmią. Takiej szczerości Rusi na wszelkie prawo spodziewać się od polski, która dokonale rozumie, że niepodległości swej utrzymać nie może inaczej, jak tylko przez zadosyć uczynienie słusznym interessom połączonych ludów. Gromada obawia się centralizacyi i słusznie. To też Rząd Narodowy wyraźnie wyraźnie że autonomija każdej z połączonych ziem opiera się na samorządzie wykonanym na najszerszej demokratycznej podstawie.

Gromada mniema, że autonomija może jej od najazdu zabezpieczać. W tem Rząd Narodowy upatruje błąd radykalny. Dopóki Moskwa Moskwą nie da się ani cienia autonomii Rusi, na zaabsorbowanie której zakłada swoją potęgę i swoje istnienie jako europejskie mocarstwo. od tejże to Moskwy Rusi czekać na autonomicznych instytucyi, która w XVII wieku ujarzmiła Rusi zadnieprzańską, która w XVIII wieku zdruzgotała i wyludniła Korsuńszczyznę, która dziś jeszcze ostrzy topory na ziemi, pobudza ludy mieszczęsny do grabieży i mordów! – a ołtarz tego wszystkiego w czasach wtórnie, kiedy tylko inercya lub zniewolenie ludu ruskiego trzyma się do czasu na Rusi; w tym samym czasie głosi jawnie, że narodowość ruskiego jest śmiesznością, a język ruski prowincyonalnym żargonem, że Rusini to najprawdziwsi Moskale od czasów Ruryka!

Simulakr autonomii jaki może spaść na Ruś od najazdu, nie inne będzie miał cele jak tylko zrobić z narodowości ruskiej narzędzie lojalności najcześniejszej, hamulec w dzieniu polskiej ludności, do odzyskania samodzielności wspólnej ojczyzny, narzędzie które będzie odmęczone i zdruzgotanem jak tylko polityczna rachuba nakaże zmianę frontu. – Takie autonomije, udzielane podstępnie, wykompromitowane nieszczerze, cofane przy każdej sposobności, słusznie urbudzają nieufność. Takie autonomije można określić

przyrodzonej myśl koncesyi użytą w piśmie Gromad Autonomija wprzeczana przez Rząd Narodowy nie była takową koncepcyą. Koncepcja taka iż zamierzają w praktyce rozumie, że nie jakaś jest odmawianą, następnie udzielaną, a w pewnych okolicznościach może być nawet na nas cofniętą. Nie tak sobie Rząd Narodowy pojmował. Zasadę autonomii uznaje, nie ze skutek żądań Rusi, lubiącą z nią, ale nawet wobec poruszeń niepomyślnych Rusinów. Wyszła jako hołd oddany rozumowi ludzkiemu, sprawiedliwości politycznej i społecznej, jako spłacenie historycznego długu Polski względem Rusi, jako zaprowadzenie dwóch narodowości w ich interesach wewnętrznych, zasadę, której wykonanie w spólności interesów jest najpewniejszą gwarancyą, jakiej Rus nigdy nie otrzyma ani od Moskwy ani od Niemców.

Gromada, okazując nieufność do zasady autonomii, tłumaczy się tylko wrażeniu federacyi widzi dla narodu ruskiego rękojmią, żądając ją wprowadzenie w nasze federacyi więcej tu gór nad pogladem praktycznym na kwestyą. Jeżeli Rusini nie widzieliby dla siebie zabezpieczenia w zasadzie autonomii, jakażby widzieć nadzieję rękojmię w zasadzie federacyi. Jedno i drugie jest niczem tylko słowem, gdyby zaś chciano oszukać, dosyć byłoby nadawać im w rozumieniu, który się Gromadzie podoba. Bliższy rozbiór rzeczy innej nadaje nadawać i nadaje wiecznemu mocy kwestyi. Biorąc federacyjną rzecz, musielibyśmy postanowić czy to federacyjne np. być związkiem państw, czy państwem związkowem, czy inne, które z instytucyi wewnętrznych należą do prawa federalnego, a które do prawa wojskowego, czyli prawa pojedynczych stanów. Dojść niezgodnie z prawdziwą praktyką instytucyi federacyjnych, Gromada mniemała federacyą za połączenie się trzech narodów tylko w stosunkach zewnętrznych, gdy owszem kazała istniejącą federacyą, posiada bardzo ważne instytucye wewnętrzne wspólne, mianowicie pocztę, cła, sejmy, ale nawet armie. Czyliż by to wystarczało ostatnim Gromadzie zapewnić chciała w połączeniu się z polską. Zdaje się jak gdyby kwestye, które w tym względzie poruszają nie były przedmiotem rozwagi Gromady przy ułożeniu jej pisma i wystawieniu pojęcia federacyi.

Jak dalece myślenie jest mniemanie Gromady, że zasada federacyi dawałaby dla Rusi rękojmią, łatwo się tego przekonać z dwóch rzeczących przykładów. Czyliż historya współczesna mało nam przedstawia federalnego ucisku? Przypomnijmy sobie historyę Szwajcaryi z 44roku, gdzie mniejszość została uciśnioną przez większość. Czyliż obecnie nie to samo na miejscu w Ameryce! Nie mówimy o chamiebnem principium niewoli, przy którym obstają zbuntowani, ale mamy [illegible] dowodu mamy [illegible] przeczą [illegible] dowodu przykład ucisku federacyjnej większości nad federacyjną mniejszością. Przykłady te [illegible] widoczne i zarazem żeby dowieść, że w formule federacyi nie mamy zbawienia, ale tylko w treści, która tej formy ożywia, która zapewnia sprawiedliwość zasad i rzetelność ich wykonania, niczem innem jak współwiecznością interesów.

Gdybyśmy chcieli na rzecz sformułować [illegible] mamy potrzebaby było wchodzić w nieskończone dysputacye, względem zastosowania tej zasady, przebierać w formach Szwajcarskiej, Niemieckiej, Amerykańskiej, nowonowet Holenderskiej i Greckiej. Jeżeli te nas potrzebne? wtrącamy kwestyą o odparcie barbarzyńskiego wroga, który kraj pustoszy i najlepszą krew z narodu złojecko wytacza? W rzeczy. kto żeby był kompetentnym do stanowienia w tym względzie? Trudno przypuszczać, żeby sobie Gromada przypisywała taką kompetencyą. Rząd Narodowy nie przypisuje jej sobie. Jest on organem narodowym do wywalczenia niepodległości politycznej i społecznej, [illegible] więc tylko ogłaszać te zasady, bez niewolno mu [illegible] względem instytucyi, który to ustanowienie do reprezentacyi narodowej należy. Takżeby Gromada śmiała przeszkadzać to, co może pierwsze, własne, reprezentacyą ruskiego [illegible] uznanych swego kraju oświeconą, odmieni lub zmieni?

Wspomnieliśmy już wyżej o innych niedogodnościach [illegible] stanowienia zasady federacyi, mówiąc o kwestyi zrzeczenia się praw historycznych. Dotąd Rząd Narodowy tak w imieniu polskim, [illegible] Rusi zapewnia bezprawie zabory. Jeżeliby Rusi wydzieliła się zupełnie ze stosunku politycznego z Polską, mieniając jak [illegible] z zorganizowanej samodzielności, stałaby się tylko najazdu i utraciła w prawie publicznym tytuł, jaki jej nadaje [illegible] z polski. Uwalniając Moskwę od protestu Polski wyparlibyśmy tylko tytuły [illegible] zrzeczenia Moskwie panowania nad Rusią, skoro na wewnątrz nikt [illegible] i [illegible] państwa [illegible] dostępnie zarzucić prawa pogwałceniu, nie [illegible] tytułów, które dopiero mają powstać niejako z resztek ruiny, i to do [illegible] Gromady względem Rusi.

Oprócz tego zachodzi tu inny względ wielkiej [illegible] w umowie między dwoma narodami, przynajmniej konieczne równość praw i obowiązków; każda spółka [illegible] z takowym, albo też w stosunku wkładów dzielą konsyi. Zobaczmy jak z tego stanowiska względem prosperacyi Gromady. Gromada chce, żeby Polska zrzekła się prawa historycznych względem Rusi, aby Polacy wielkiemi siłami pomagali Rusinom w rozwoju ich narodowości, a za pomocą taka jak sama Gromada pojmuje nie byłaby [illegible] Cóż w zamian za to ofiaruje Polsce? Perspektywę federacyi w przyszłem pokoleniu, i to jeszcze perspektywę dość niepewną. Pod takie warunkami nie układają się umowy. Mieliby Polacy przez całą generacyą żyć to krwią, to mieniem, to siłą swoją moralną na dobro narodowości ruskiej, a tym samem ciemiężić ich niemczonym włościaninu ruskiemu, za poświęcenie swoje najgorsze, mordować lub wręcz najemnikom oddawać będzie! Niepodobieństwem jest wkładać na jednę stronę wszystkie ofiary i wszystkie poświęcenia, a

/.

żadnej równoważnej, realnej korzyści, bez żadnego realnego dla drugiej strony obowiązku. Gromada jak mówi chce uprawobodzenia bez żadnej szkody, bez ofiar, a jednakże żądając Odrodzenia Narodowego wydania manifestu zgodnego z swym odpowiedniego, sama powiada że wielkie dzieła niedokonywają się bez wielkich ofiar. Gromada raz mówi że nie chce wyzwolenia Rusi przez Polaków, a drugi raz twierdzi że Polacy powinni dopomagać do rozwoju narodowości ruskiej. Wierzymy że do Gromady należą ludzie dobrej wiary, spodziewamy się że te uwagi będą ocenione jak należy, i że Gromada bez trudności uzna ich słuszność.

Równość praw nabywa się równością poświęceń prac dla wspólnej sprawy. Rząd Narodowy spodziewa się niepewnie wierzyć, że lud ruski będzie wtedy sprawiedliwy od Gromady gdy ujrzy i przez braterską pomoc mieszaną z przez Polaków, nie zawaha się stanąć do obrony wspólnej Ojczyzny. Jeżeli Gromada chce na tej federacji, przeciwko której nic w zasadzie nie mamy, niech nad tem pracuje aby lud Ruski na równi z Polskim poświęcił się dla wyjaśnienia wspólnej Ojczyzny, a to będzie najpierwszą rękojmią federacyi.

Nawiasowo wspomnimy tu mimo, że jeżeli te rowie praw nie zmniejszyłoby się oddawna, to z innej części dla tego właśnie, że nie było równości poświęceń. Chcemy więc lepiej myśleć, bo się konieczne potrafią w normalniejszych warunkach.

W duchu powyższych uwag Gromada łatwo znajdzie odpowiedź na nasze propozycye a mianowicie:

I. Rząd uważa Naród Polski i Rząd Narodowy wasz polityczny z Polską na zasadzie równouprawnienia religijnego, narodowego politycznego i cywilnego. Uznaje dalej Narodowość Ruską, mającą prawo do samodzielnego rozwijania na zasadzie samorządu opartego na podstawie demokratycznej. Polacy zamieszkali na Rusi uważani są tak samo jak Rusini, za obywateli Ruskich; nie pretendując przez to być obywatelami wspólnej Ojczyzny, to jest: połączonej polski z Rusią. Równouprawnienie jakie Rząd Narodowy zgłasza czyni zadość zasadzie federacyi, jeżeli zasada ta okaże się praktyczną. —

II. Rząd Narodowy jako prawny spadkobierca Rzeczypospolitej, opiera się na prawie historycznem, które jedynie zakreśla i duchu, iż pojmuje Rusi w połączony Polski i Litwą, na zasadzie równouprawnienia we wszystkiem religijnym, narodowym, politycznym i cywilnym. Prawo panowania nad Rusią wynaczenia jej religijnego, narodowego, politycznego i cywilnego nie nie może Rząd Narodowy odrzucić, zaprzeć i usiłować go nigdy nie może; gdyż z prawa i uciemiężenie jest sprzeczne zasadom. —

III. Władze przez Rząd Narodowy ustanowione na Rusi pozostaje Rząd Narodowy za prawe władze narodowe tak Ruskie jako i Polskie, bo dla dobra obu narodowości postanowione i w wspólnym interesie funkcjonujące. Nie powinny one być żadną miarą wyrazem jednej klasy, ale nowej muszą być wyrazem potrzeb i dążeń wszystkich mieszkańców Rusi i organem do odzyskania jej niepodległości w połączeniu z Polską i Litwą.

IV. Polska Rusi i Litwa powinny się porozumieć w usiłowaniach i powodzeniu do wyjścia z pod panowania zaborców.

Rząd Narodowy żadną miarą nie zgadza się na to ażeby władze narodowe na Rusi uważane były za jakieś komitety, które ... [illegible] ... i ... [illegible] ... jego z całą swobodą równouprawnienie narodowości. Jeżeli element ruski nie jest reprezentowany we władzach Narodowych na Rusi tak licznie jakby należało, i jakby Rząd Narodowy sobie tego życzył, nie jest to winą jego, jeżeli Rusini nie garną się do wspólnej pracy. Jednakże urzędnicy Rządu Narodowego na Rusi uważani są i uważanibyć mają za dobrych Rusinów, którzy pomimo to pozostają nie przestając być przez to patryotami polskimi. Rząd Narodowy z otwartemi rękami zwraca się do grona swych urzędników wszystkich Rusinów, którzy podejmą się wspólnej pracy dla dobra i wzięcia wspólnego Ruskiej i Polskiej Ojczyzny.

Rząd Narodowy wszystko co czyni i wszystko co ma wprowadzić, czyni z zasady sprawiedliwości, której nie poskąpi, chociażby nie spotkał tej sympatyi i gotowości do działania, jakiej ma wielkie prawo spodziewać się; pewnym będąc, że prawdziwe interesa dwóch narodowości skłonią prawych Rusinów do szczerego i prawnego przystąpienia do wspólnej pracy.

Zechcesz obywatelu komunikacyą niniejszą odebrać za treścią godnym członkom Gromady, a także 76 Tadeuszowi Narodowym, tudzież innym obywatelom dla opinii publicznej mającym kopii wraz niniejszej komunikacyi mi komu udzielić nie jesteś władnym. —

Отзывы Брезинского и Вашковского

по делам о преступлениях, совершенных с 1864 г.

Kopia

Narodowi Miasta Warszawy.

Obywatele!

Pięć innych imion przybyło do olbrzymiej listy polskich Męczenników:

W dniu wczorajszym, wśród białego dnia, w obec tylu świadków, dokonane zostało morderstwo, tem odrażające że barbarzyńcy, tem bolesniejsze dla nas ~~że~~ że strzelistwy życia kapłanów, życia pracowników i obrońców rodzinnego kraju.

Kościół nie nauczył się jeszcze kochać naszej, z dniem każdym świeżych ofiar jej potrzeba, chociaż sumienie całej, w coraz to nowych objawiach swoich napomnienia i nakaz.

Romuald Traugutt, Kajetan Krajewski, Józef Toczyski, Roman Rubinski i Jan Jezierański, zostali zamordowani przez wrogów zabito, że śmieli ~~się~~ dopominać się o prawa człowieka, że ubłagali nad życie ojczyzny. Pośród niezliczonych niebezpieczeństw, przeciwności i trudów, walczyli oni niezmordowanie o wolność i swobody ojczystej ziemi, pośwęcali dla niej wszystko i w końcu dali życie na świadectwo świętości sprawy Narodu i moralnej jego potęgi.

Bracia! Oddajmy cześć naszym męczennikom i uświęćmy ich pamięć nie łzą żalu i rozpaczy, ale przysięgą wstąpienia w ich ślady. Dalejmy dowody, że umierać umiemy, i że męka jest dla nas igraszką, ale bądźmy jak oni wytrwali; jak oni walczmy bezustannie, a nikczemnych ludzi wyrzućmy z nędzy i niewoli i popiołu braci męczenników, w wolnej spoczywać będą ojczyźnie. Nie łzajmy się śmiercią - błogosławmy ją, bo ona jest godłem naszego zbawienia, prowadzącem na gruzach despotyzmu i barbarzyństwa.

Wczorajsze morderstwo jest ostępem wiary, jaka Orłi Muraliew gotuje na przyjazd Cara do Warszawy. Przyjeżdża upoić się zapachem polskiej krwi i urągać się grobom pomordowanych braci. Obywatele! oni

boreem

mordercy tylko z pogardą i gniewem, znienawidzeni wróg pogardę i przeklęstwo w niebieskie twarze kata i przyszłej wojny chwilę, o której jako zwycięzcy, będziemy go mogli o rachunek za przeszłość zapytać.

Warszawa d. 6. Sierpnia 1864 r.

(L. S.)

Kopia

№ 32.

Rozkaz Dzienny

Naczelnika Miasta Warszawy.

1. Obywatele! Od stu lat blisko, każdy dzień oświecał męką naszych braci, każda noc kryła zbrodnie ciemnością, a pomimo to, wytrwaliśmy aż do dziś, na myśl nie jednego, tyrańskie ręce nasze mieczem obalono. Nie zapomnieliśmy świętych obowiązków, jakie od pokolenia w pokolenie przekazali nam bracia z powierzchownością ciała i z głębi jasnych sybirów. Umieliśmy ją wśród śmierci, bo naród nasz nie umarł, choć go do grobu wdeptali wiekuiści mordercy i walka o ziemię ojczystą, o popioły ojców naszych, o honor naszych świętych i matek, o chleb dla zgłodniałych tych dzieci, o swobody i prawa ostatniego dotąd nie ustania, dotąd nie urychamy wolności i na obszarach naszych polskich pobojowisk, zatkniemy palmę dla przeszłości, a dla przyszłości sztandar braterstwa i swobody.

Dziś czynności i praca nasza jest cicha, niż kiedy, bo obecny stan kraju, wymaga pewnych zmian w organizacji i w składzie jej członków, które te zmiany weszły w wykonanie z d. 16 Września r. b. o czem zawiadamiając Obywateli ogłaszamy co następuje:

1° Każdy członek organizacji zgłaszający się w mojem imieniu do mieszkańców tutejszych, winien niezwłocznie obarać upoważnienie opatrzone pieczęcią, która przysłana mu została z wydanego z Kancellarji Naczelnika Miasta, na termin najwyżej piętnasto-dniowy.

2° Z pobraniem b. m. pobór podatku Ofiary Narodowej zbieranej na kwatach niebieskich ukończony został, przyczem zaś Narodowa przez kontrybucentów, jak dawniej na

tyle upowaźnionych poborców na bytność składania.
3° Ponieważ tyle bolesnych strat poniesionych
w obywatelach stojących na czynnie organizacyi
arestowanych przez moskwę, jedynie tylko w tym
celu niebarwnych rozmów i gawęd krążących po
mieście, przeto pod najsurowszą odpowiedzialnością
zabraniam tym, którzy nieoględnem postępowaniem
zmusili władze braci na tło krwawszej policyi
wroga, aby nie przyjmowali na siebie ohydnej
roli szpiegów i nie ważyli się wymieniać ani
starszych, ani stanowisk, jakie podług nich, sza-
nowni ich zajmują; przyczem wzywam Naczelni-
ka Policyi Narodowej, aby baczną uwagę
zwracał na przebiegających zabaw niższych
i natychmiast przedstawiał winnych dla
przykładnego ich ukarania.

Uwaga Zabawy dzienne Naczelnika
Miasta, które wychodźcy będą w pewnych
periodach czasu, powinszowanie zabawy na dwie
części; z których pierwsza zawierać będzie wia-
domości narodowe, druga zaś bieżące wypadki
i projekty na działania wojenny.

Warszawa d. 27 Września 1864 r.

(L. S.)

Słopia (od. Naczelnika Miasta)

Dnia 19. b. m. odegrana została na ratuszu arya śmiesznego komedya, oddana z pewnym efektem przez mosbali, w obliczu spędzonych na ten cel spektatorów, którzy cicho wprawdzie ale serdecznie się śmiali. Duchowieństwo polskie i Urzędnicy zostali zwołani dobrowolnie pod najsurowszą odpowiedzialnością na polecenie Berga, dla złożenia mu życzeń z powodu rocznicy zamachu na życie jego. Szwarc z ratusza, przestał wylewać w swej mowie wręcz zbrodnie satrapy, i tak go potrafił zrecznie, że Dziennik Warszawski powszechny, za trąbi nieobecnia trąbi przed światem, że patron jego zapłakał! Wieczorem zarządzono nam zapalić (z zawrze dobrowolnie) illuminacyę i biedny robotnik, zgarbiony pod ciężarem pracy znatka, musiał dzienny swój zarobek wydać na świece dla ciemnicy i ulicy do snu zgłodniałe swe dzieci, żądając sprawiedliwości nieba!

Berga! cudów twoja za nadto nas kortuje, przestań płakać, a dziwy zaraz, bo orzeł Biały, który z zarządu swego pędzi w Zaniebowskim fajerwerku, wyjdzie i jak lawina ze szczytu Tatrów naszych, spadnie na pokalane przez Was gniazdo rodzinne, z gromem zemsty i kary. Dziwy pogromcy dzieci, niewiast i bezbronnych, z każdej kropli krwi bohaterskiej, wstanie mściciel bezprzykładnej zbrodni — męczeństwo Narodu, jest kastem jego zwycięstwa.

Zapewnijcie swego pana, że polska wydała ostatni jęk konania pod bagnetem nędznego żołdaka, i za prawarz go na miłę i stary powróż swoich grobów. Niechaj przyjeżdża a przekona się że: Wielogłowscy, Górowscy, Mokronoscy, Kołataje za kaidą z Narodu, ale nie Narodem, że Niewiarowscy nie są przedstawicielami ducha społeczeństwa, ale jego wrogami!

Niech przyjeżdża, Mogołowie się cieną, każdy spodziewa się dostać pozycja mniej po brzuchu i ciężkiej na tacę zarzucić wrzągają ofiarę! Hańba bluźniącym przeciwieństwom co świętego; wzniosłe i szlachetne, przeklęństwo historyi i potomności dla tych, którzy zdeptali w katuży niewoli stopami despotyzmu, Wolności prawo.

Dnia

dzie, stoją slepcom narzędziom do pogubienia nieśmiertelnej swobody ludów i jak niegdyś uciekają od światła!

Witkowski na czele karnawałowej kabotyńskiej swojej w dworaki i czapki blaszane, na wycieczce do Skierniewic, gdzie zniewoleny się na kolanach będzie prosił mordercę o łaskę dla bjców powszechnych dzieci, o moskiewskie i niemieckie szkoły dla polski, o prawosławie dla Litwy i o rozkaz do zerniewskiego, by nam rozstawili puste worki nasze!

Warszawianie! i Was zaprosza do piekielnej uczty. Jenerał Kiliński! chce schańbić wasze niepokalane chorągwie. Kapłani! pragną na nowo rozpiąć na krzyżu waszemi rękami Chrystusa.

Lud, który w ~~nim~~ imię wolności, stroił krwią swoją wszystkie strony świata, który z tonącem rozdartem sercem upiorom złej niewoli rozsypanym, niby słup ognisty na drodze swobody, lud taki nie ulęknie się przed potworem, co wszystkiemi nasze pojrzy, a pożarłe światu że mamrei nie, ale cnota zbyłéj nie połknie.

Szanowny prezydencie, zaryzuj teraz swoją kamedyą i nie troszcz się o zakończenie ostatniego jéj aktu....

Dziennik powszechny, a za nim przedajne zagraniczne gazety, przy dźwięku moskiewskich rubli, wzniosą hymn żałości nad grobem, w który gwałtem chcą stroić nasz Rząd Narodowy. Prośmy wasze krzyki o błędnie rycerze, przed słońce przepadnie w labiryncie świata, nie idea wolności zginie w sercu ogólnej polski. Rząd nasz istnieje i istnieć będzie dotąd, aż słońce wielkie dzieło odkupienia. Zgubienie się skruszą pod ciężarem ciał własnych, a wytrwałość nasza, oparta na woli narodu, nigdy się nie złamie.

Policya wroga chce konieczne wypędzić prośbę naszą za granicę kraju, bo nie śmią przyznać przed światem, iż terroryzmu jest ich cnotą —

a jak

a jednakże ciekawym rewidują wszystkie drukarnie. prasa nasza jest tu w Warszawie, na dowód czego cytujemy ustęp z nowey książki Goliana wydanej w Kościele w mieście Rawie która Dziennik Warszawski w dniu wczorajszym (№ 220) na stronicy 2000 szpalcie trzeciej dosłownie ~~wyjęty~~ powtórzył – a przedrzeźniając policyę Moskiewską aby się wyrzekła darowanych pozwoleń.

(Ciąg dalszy do ustępu 74) „Mieliśmy już złote błogie czasy za wstąpieniem na tron naszego Najmiłościwszego Monarchy Alexandra II, ale nastał jak pierwszym rodzicom naszym w raju, najprzód i nam równie szczęście naszego – i chcieliśmy tak jak oni zerwać owoc, którego Bóg sam zabronił – i tak jak oni zerwaliśmy owoc, ale owoc boleści i gorzczy!

Zerwiór powyższego ustępu czytelnikom pozostawiamy.

Warszawa dn 27 Września 1864 r.

Index [illegible]

1) Nartka — Wyprawi. r. 60. Wstrod. Sarzyn.
2) Cesarstwo r. 61 Warsz.
3) Głos nar. Kapit. na powstaj.
4) Stowarz. Nowalsk. otel. a wrzyt. k.
5) Głos do radcy. Krak. r. 61
6) Zgrom. Rękam. r. 61.
7) Za Nieśmiertelnej.
8) Obrazia r. dacy 15 Sierpn.
9) Prodacy ... Zlechtego
10) 15 Patdz. nasza nr. Krak. Nr. 1.
11) Głos Nar. B. do Duchow. Warsz. 61
12) Spiewnik nar. I Brez zam. r. 63
13) Obrazia rec. Warsz. 61 o dat. nale.
14) Modlit. Lida p. Wielki Post.
15) Zegnam na rozpu. Unii
16) Joachim Lelewel 61
17) Bolka i Modlit. — wigilja
18) Nowatel r. 3 fgz. a Bolkam.
19) Do Broni r. 63 wiersz
20) Wiersz: Za broń Ducatow o 3
21) Odprawione starym obrzadem nabo.
22) Cześć mieszkom
23) r. 62 / Rowo Nar. B. do Polsk.
24) Nr 11 Stro
25) Nr 2 Strażnica
26) l. 1 Dziel
27) l. 3 Stach
28) Dodat. Sosk. 3 Stach.
29) Nr 7 Stach
30) l. 5 Dto
31) Dziełki. r. Nr 1.
32) l. Nr 6 Stach
33) l. 7 Dto
34) [illegible] Dto.
35) Nr 9 Dto
36–39) Dzien. Narod. Nr 1–4.
40) Nr 3 Dzien. Dziel.
41) Nr 42) Polska Nr 7 i 8
43) Nr 2 Branda
44) Nr 1 Gazeta.
45–53) Wapowiedź Nr 5–15 (Nr 17 Nr. 8 dopis)
54) Dto 18 dopis. 63
55) Nr 1 Objaśnia, odpowiada Nr 11 dopis. 3 Brom. 63.
56) Odpowiedź (Wapowiedź wtyt)
57) Nr 1 Wilnote
58–61) Dto Nr 2–5.
62) Niepodległość Nr 2
63) Dto Nr 3
64) Dto Nr 10
123) L. 2 Nr M. Nr. Gazeta Nr. Narodu
124) L. 13 Nr M. Nr. Opatrzyć
125) Rozk. Dz. Nr M. Nr. Opatrzyć Nr. 13.
126) Nr 2 Nr M. Nr. Do str. Nr. 6 dat. 64 Maj. 67
127) Odez. M. Nr. Biuro pod. N. Prawa nr 25 Gr. 64.
128) Głos Wyd. Nr. Dom. Dom. Nr. 6 3 r.
129–130) Dto 20 Lipt. 63.
131) Od Stow. Powst. Nr. M. Nr.
132) Cz. Kom. Str. Nar. Brygiegá
133) Prodacy Nr. M. Nr. Gr. Kom. Nr.
134) Do Miesk. Lwowa 14 Lut. 63.
135) L. 218 Rozk. Dz. Nr M. Lwo 12 Nr. 64
136) L. 221 Dto Nr. 2.
137) Wydawnictwo Wydz. Nr. Nr. Galicji Lw. 9 Lut. 64
138) Nacz. Str. Lwo Obyw. 30 M. 64
139) Rozk. Nr. Lwo Dep. Nr. Nr. Wzor. 3 Kwi. 64
140) [illegible]
141) [illegible]
142) [illegible]
143) [illegible]
144) [illegible]
145) [illegible]
146) [illegible]
147) [illegible]
148) L. 199 [illegible]
149) [illegible]
150) L. 199 [illegible]
151) L. 5 64 Szpital Nr. M. Nr. Kom. Nr. Rogoźni
152) Dto 30 Lut. 63 Gazeta Narodu
153) Nr. 12 Nr. Obyw. Wojsk. Nr. Organ. Nr. Maj. 63
154) Do Nacz. parafii Stary Sącz.
155) Kom. Nr. M. Nr. Nr. Do str. 6 dat. 64
156) Odezwa Kom. Nr. Nr. Kalisk. Ewicina Nr.
157) Gł. Kom. Nr. Nr. Gr. Kom. Nr. do Nr. Nr.
158) Rozkaz Gł. Nr. Gr. Kom. Dyktator
159) Gł. Nr. Nr. Kom. Nr. 10 Mar. 63 Langiew. Nr. Nr.
160) Rozkaz Dyktatora Nr. Nr. Gr. Kom. Nr. Nr.
161) [illegible] Nr. Nr. Nr. Nr. 30 M. 63.
162) [illegible]

65) Dod. nadzw. do Nr. 10 Nr. podl.
66) Nr. 2 Ogłoszenia 15 Kwiet. 63
67) Nr. 3 Prenumerata Dz. Urzęd. Król. Galicyi
68) Nr. 4 Dz. Ust.
69) 70) 71) Cyrkuł. Ksiąg. Dług. 1. III. 63 i 64.
72) 73) 74) Cyrkuł. Ministerium L. 45. 56 i 57.
75) Zawiadomienie o placu bitwy pod Olszynką Grochowską 63
76) Wiadomość o pobraniu Dz. Ust.
77) Dz. Ust. Nr. 8. W. 14 St.
78) Dz. Ust. Nr. 7 W. 21 St.
79) Cyrkuł. Ksiąg. Kontr. II. Okręgu Dz. Ust.
80) Instrukcya do wojsk. Ks. Nr. 22 St. 64.
81) Do Magnatów Królestw. Polskiego Landtagu 64 (Cyrkuł)
82) Cyrkuł. Nr. 1 Cyrk. 64 Drukiem
83) Akta Cyrkuł. do Cyrk. 64 Pozn. Dod.
84) Regul. Komisyi Cyrkuł. Cyrk. Drukiem Nr. 65 r.
85) Zarządz. Min. Skarbu do Kontr. Filii.
86) Cyrkuł podatku w Król. 26 St. 64
87) Instrukcya do Cyrkułu Lwow. formali.
88) Reg. dla Cyrkułu Nar. w Król. Austr.
89) Cyrkuł. Nr. 64
90) Ustaw. o sądach obwodu Król. Nr. 1 Dz. Ust. 1859
91) L. 272 Instr. Sobieski Nr. Tarnobrz.
92) Straż. L. 15
93) Centr. Nr. Kom. Cyrkuł. 22 St. 63 Warsz.
94) Cyrk. do Sołtysa w Zak. Gr. Cesarstw. Pozn. 63 Cyrkuł. Nowiny.
95) Rozp. Min. do Naczelnika 31 Dz. 63
96) Rozp. Min. Warsz. 26 Wrzesn. 63
97) Rozp. Min. do Nacz. Warsz. 15 Cyrk. 63
98) Rozp. Min. do Nacz. Płock. 15 Cyrk.
99) Rozp. Min. do Dyrekcyi Kalisz. 15 Cyrk.
100) Rozp. Min. do Nacz. Radom 22 St. 64
101) Rozp. Min. Kalisz 2 W. 27 St.
102) Rozp. Min. 22. Cyrk. 64
103) Rozp. Min. do Cyrkułu Europy 18 Marc. 64
104) Rozp. Min. do Ludu 6. 25 Marc.
105) Instr. Wrz. 63 Wydz. Skarb.
106) Instr. Wydz. spr. wewn. Obrow. Włościan stacyą
107) Rozporz. do Nacz. Powiat. Dz. Warsz.
108) Rozk. Dz. Nacz. M. W. N. 20
109) Dto N. 24 W. 24 Wrzes. 63
110) Nacz. Min. Warsz. Skarb. Izb. 23 Listop. 63
111) Rozk. Dz. N. M. W. N. 31
112) Instr. w Rozk. do Rozp. Nr.
113) Rozp. Min. w Rozk. wypadki 15 Sierp. 63.
114) Nr. 3 Okólnik Dz. Nacz. Min. Nar. Ogłoszenia
115) Nr. 4 Odezwa do Ludu. Cesarstw. Rozp.
116) Okól. 6 Nacz. Min. do Okręg. Rozk. Instr. Ostrow. Rem. 26 Wrz. 63.
117) Nr. 7 Nacz. Rozk. Do Okręg. Radom. 63
118) Dto Duplikat.
119) Nr. 8 Rozk. Dz. Okól. M. Nr. Logist.
120) Nr. 9 Okól. M. Nr. do Okręg. Okólnik 24 Listop. 63
121) Okól. 10 Rozk. Dz. Nacz. M. K. Karna karta.
122) Okól. 11 Rozk. Dz. Nacz. M. K. Wol. Kwatery.

163) Zwierzch. organ. Wł. Ks. Wojsk. i organ. Izb. Cyrk.
164) Instr. Rozp. do Dyr. Powst. Woj. Nr. Land. Król. L. 2. 63
165) Rozkaz do ist. Ob. Nr. Land. Król. Spadek. milk. Pr.

Potrzebne są w oryginalnych odbiciach lub przepisane wiernie następujące odezwy i rozporządzenia jakoto: 1). Wielopolskiego polecenie sądom aby zaniechały spisywania protokułów jak zejścia potwierdzających 8 kwietnia 1861 r. 2). Odezwa ks. Garcza do stanu duchownego z pierwszych dni kwietnia lub ostatnich dni Marca 1861 r. 3). Wielopolskiego odezwa do duchowieństwa, w której napomina aby księża zaprzestali się uważać z początku lipca lub sierpnia 1861 r. jako obywatele, że są tylko kapłanami 4). Wielopolskiego ak. do arcybiskupa aby zwołał duchowieństwo z królestwa i t. d. w sześciu dniu lipcu lub sierpniu 1861 r. 5). Wielopolskiego ak. polecającej dyrektorom szkół dochodzenia, co przy niektórych szkół przez uczniów niższych klas gimnazjów w przyległym ogrodzie zamieszkałego użytku przez Margrabiego 6). Zaniesienie Wielopolskiego do duchowieństwa, zwołanego przez arcybiskupa, 7). Odezwa Namiestnika, zaniechanie nabożeństwa za ojczyznę po kościołach odbywanych. 8). Odezwa namiestnika Lamberta w pierwszej połowie sierpnia o zaniechanie obchodu uroczystego dnia połączenia Litwy z Polską. 9) Rozkaz Namiestnika

ARCYKSIĄŻE RUDOLF

następca tronu, ur. 21 sierpnia 1858.

o zaniechaniu uroczystego obchodu przez
nabożeństwo żałobne za dusze zmarłego
Tadeusza Kościuszki 1861 r. 10). Zawiadomie-
nie Wielopolskiego o nominacyi swojej
z wierzchnictwa nad wszelkiemi władza-
mi cywilnemi w Królestwie Polskiem.
11). Objawienie wszystkim urzędnikom
od nich rzeczy Wielopolski wymagać będzie, wzbronienie
noszenia żałoby i ich żonom i curkom it.d.
12). Odezwa Namiestnika Z.L.K.M. Mikołaja,
wiera o przyjeździe swoim do Warszawy jako
Namiestnik Królestwa 1862 r. 13). Odezwa Na-
miestnika ks. Mikołaja Mikołajewicza poszuki-
nie na życie jego w teatrze. 14). Tajne polecenie
władzom konskrypcyjnym do poboru do wojska
sposobem proskrypcyjnym tych biorą
cywilnego rządcy kraju nazwiska judaszów.

ARCYKSIĄŻE RUDOLF

następca tronu, ur. 21 sierpnia 1858.

1863

Sprostowanie Klamkiwej wzmianki o Maryanie Dubieckim, znajdującej się w papierach Artura Wołyńskiego (w relacyi Malinowskiego) złożonych w Rapperswilu. –

Ś. p. Józef Kajetan Janowski (+ 1914 r.), na kilka lat przed śmiercią, przeglądając materyały rękopiśmienne, tyczące się powstania polskiego z r. 1863-1864, złożone w Muzeum w Rapperswilu, a mianowicie notaty zebrane przez Artura Wołyńskiego, znalazł w relacyi jakiby Malinowskiego wyliczenie nazwisk osób, biorących udział w obaleniu Rządu Narodowego, w maju 1863 r. — Przy końcu wyliczania tych osób spotkał Janowski nazwisko moje – „Dubiecki". –

J. H. Janowski zakomunikował mi to dziwne odkrycie. Dziwne dla mnie, który nigdy nie brałem udziału w żadnym warcholskim zamachu, dziwne i dla niego, gdyż mnie znał i, patrząc na ów zamach majowy, wiedział, iż nie byłem zdolny do tego rodzaju czynu warcholskiego, a przytem wybornie wiedział jacy ludzie to urządzali. J. H. Janowski w „swych Pamiętnikach" (które wychodzą po jego zgonie) umieścił swoje sprostowanie rzeczonej mylnej co do mnie relacyi.

Nie poprzestając wszakże na tem sprostowaniu, napisanem przez Janowskiego, a umieszczonem w jego „Pamiętnikach" – uważane za rzecz konieczną, również w sprawie ochrony mojej czci, na którą targnięto się tak lekkomyślnie, jak i w interesie prawdy wskazać najzupełniejszy fałsz tej relacyi o mym udziale w ~~tym~~ rzeczonym zamachu majowym r. 1863 na Rząd Nar., a również w jakimkolwiek bądź innym zamachu, czy też knowaniach na Rząd Nar.

Najuroczyściej oświadczam, że powyżej wskazana relacya, zapisana w papierach po p. Arturze Wołyńskim,

jakoby z opowiadań pana Malinowskiego skreślona, jest fałszem. – Żadnych stosunków z wymienionemi tam osobami nie miałem i prawie żadnego z nich nigdy w życiu mojem nie widziałem i do żadnych Knowań warcholskich, zmierzających do obalenia Rządu Nar. w powstaniu 1863-64 nie należałem. Jak na owe Knowania zapatrywałem się można przekonać się z mojej pracy o Francuzie. –

Że pan Artur Wołyński niejednokrotnie Kłamliwe relacye pisał i składał najwymowniejszym przykładem jest jego jakaś notatka, nie wiem w jakim celu pisana, na wiosnę 1864 r., w której X. Albina Dunajewskiego, ówczesnego Regensa Seminaryum duchownego w Warszawie – późniejszego biskupa Krakowskiego i Kardynała – nazywa jakimś dygnitarzem organizacyi powstańczej. Notatka dostała się w ręce Moskali, którzy zaocznie X. Dunajewskiego, wrale nienależącego do żadnej organizacyi powstańczej, skazali na powieszenie.

Rzeczona notatka zawierała Kłamstwo bezczelne, podobnie jak wymienienie mego nazwiska przy wyliczaniu nieszczęsnej pamięci warchołów, o czem mówię w niniejszem mojem sprostowaniu.

To sprostowanie lekkomyślnego Kłamstwa o mnie, pana Artura Wołyńskiego, własnoręcznie napisałem i własną ręką podpisuję.

= Maryan Dubiecki.

d. 18/4. 1917-r.
w Krakowie.

P.S. Podobne moje sprostowanie przesłałem do Archiwum w Ossolineum, we Lwowie, i do Biblioteki w Rapperswilu, gdzie umieszczono je w „Archiwum powstania 1863-64" (szafa IV).

= Maryan Dubiecki.